

JAN E. ZAMOJSKI

LUDNOŚĆ FRANCJI W PRZEDEDNIU WYŻWOLENIA (JESIEŃ 1943 — WIOSNA 1944) *

„Krajowa Rada Ruchu Oporu ponawia... swe formalne zapewnienia aliantów, że Francuzi zdecydowani są zrobić wszystko... ażeby wziąć należny udział w wielkim wysiłku wyzwolenia. Potwierdza też ona ich zdecydowanie ponieść wszelkie trudy, znieść wszelkie cierpienia, zaakceptować wszelkie środki... których wymagałaby wojna”

(Z Deklaracji CNR z dnia 10 IV 1944 r.)

„Brzuchy wzięły teraz górę nad uczuciami, w najbardziej wulgarnym sensie tych słów”

(Yvon Morandat, emisariusz, w liście do Emmanuela d’Astier,
14 IV 1944 r.)

„Tylko klasa robotnicza w swej masie dochowała wierności sprofanowanej Francji”

(François Mauriac, *Le Cahier Noir*, 1943 r.)

„Francja żyła między hipokryzją a strachem, w atmosferze przedrewolucyjnej i anarchicznej”

(François Closos, *Les Temps de passions*)

„Francuzi chcieliby być szczęśliwi, lecz bez wysiłku. [...] Są oni gotowi na ryzyko, ale wyłącznie dla czarnego rynku. Bohaterstwo okazuje tylko nieznaczna mniejszość, podczas gdy liczba kolaborantów z tchórzostwa rośnie z dnia na dzień”

(„Notes d’un intellectuel attentiste”, początek 1944 r.,
Archives Nationales, Paris)

Zacytowałem tu — w postaci motta — wypowiedzi i opinie dotyczące postaw i stanu ducha społeczeństwa francuskiego na przełomie lat 1943—1944. Oddają one w jakiejś mierze ich zróżnicowanie, a bardziej jeszcze chwiejność, rozdarcie między rozbieżnymi i wprost sprzecznymi tendencjami. Trudno byłoby oczekiwać, po czterech latach okupacji, kolaboracji i „rewolucji narodowej”, jakiejś większej spójności i jednokierunkowości opinii i postaw Francuzów. Jeśli istniało jednakże coś wspólnego w występujących wówczas tak odmiennych ich nurtach, to (wyłą-

* Fragment większej pracy o Francji lat 1943—1944, która ukaże się nakładem PIW.

czając wąską warstwę aktywnych Résistantów, a także zbliżoną procentowo warstwę zdecydowanych kolaborantów) było to pragnienie możliwie najmniej bolesnego przejścia Francji i Francuzów przez barierę wyzwolenia, a to oznaczało też — barierę walk na terenie Francji. Zanim jeszcze wylądowały wojska alianckie, Francja stała się celem uderzeń ich lotnictwa, zaś akcje partyzantów z jednej, Milicji Francuskiej i innych formacji kolaboranckich z drugiej strony rozprzestrzeniały na coraz nowe obszary kraju stan wojny domowej. „Francja wróciła do wojny” stwierdzał w swym lutowym raporcie delegat gen. de Gaulle’a Jean Bingen, lecz w istocie to wojna wróciła do Francji¹. Ta sama tylko groźniejsza od tej, od której z taką ulgą i radością, przewyższającą gorycz kłęski, uwolniono się w czerwcu 1940 roku.

Poszukując jakiejś łącznej formuły dla postaw i zachowań Francuzów w obliczu zbliżającego się wyzwolenia można by ją ująć w pozornie sprzecznej wewnętrznie triadzie dążeń do tego, by:

a) nie zerwać ostatecznie i zbyt wcześnie z *pouvoir établi* (istniejącą władzą);

b) pozyskać sobie prawo do względów ze strony *pouvoir de demain* (przyszłej władzy);

c) nie dopuścić do tego, by władza znalazła się w rękach obcych (AMGOT), ani też by wzięli ją „ekstremiści” i „rewolucjoniści”.

Formuła ta odnosi się, naturalnie, do owej mieszczańskiej w istocie rzeczy większości społeczeństwa francuskiego, która żyła między strachem przed okupantem a strachem przed wyzwoleniem i tym wszystkim co ono niesło, czy też mogło przynieść ze sobą. Była w niej dostrzeżona przez Closona hipokryzja podwójnej lojalności. Ale była też w niej ukształtowana przez historyczne doświadczenie mądrość polityczna, świadoma ciągłości narodu i jego interesów państwowych, a zarazem zmienności reżimów. Mądrość klasowo określona, egoistyczna i cyniczna, jeśli chcemy ją opatrzyć socjologicznym lub etycznym przymiotnikiem wartościującym, instynktowna, żywiołowa i masowa. Ten rodzaj postaw, ta umiejętność nie tylko racjonalizacji, ale i „wykorzystania nieuniknionego” leży w tradycji francuskiego mieszczaństwa. Françoise Renaudot ujmuje to w gorzkiej refleksji, iż Francuzi przywrócili sobie spokój sumienia przez bohaterstwo swych nielicznych kompatriotów. „Chociaż Francja liczyła po wyzwoleniu tyluż Résistantów, ilu mieszkańców, wszyscy dobrze wiedzą, że Résistance była dziełem niewielkiej mniejszości [...] Niewielu przeczyło Pétain’owi, gdy mówił im, że zostali pobici. Wszyscy ucieszyli się i uwierzyli de Gaulle’owi, gdy mówił, że to oni są zwycięzcami”².

Stan opinii, nastrojów, postaw społeczeństwa francuskiego w okresie poprzedzającym wyzwolenie ma niezbyt obfitą literaturę. Nie brak wiadomości, ocen i refleksji rozsianych w pracach szczegółowych i wspomnieniach. Niektóre z nich są tu niezwykle cenne z racji zawartego w nich materiału informacyjnego, jak np. praca H. de Boterfa, *La vie parisienne*

¹ Według „Rapport de Cléante”, Fevrier 1944, Comité d’Histoire de la Deuxième Guerre Mondiale, Délégation Générale. teczka „Jean Bingen”. Dalej — CHDGM. DG etc.

² F. Renaudot, *Les Français et l’occupation*, Paris 1975, s. 24.

sous l'occupation"³. Wiele miejsca poświęca tym sprawom Henri Amoureux w swej nie zakończonyj jeszcze, wielotomowej *La grande histoire des Français sous l'occupation*. Marcel Baudot w *L'opinion publique sous l'occupation* wyraźniej zaznacza w podtytule, iż jest to „l'exemple d'un département français”, ściślej przykład departamentu Eure⁴. Jednemu również departamentowi (Puy-de-Dôme), a nawet jednemu miastu (Clermont-Ferrand) poświęcona jest praca amerykańskiego historyka Johna F. Sweetsa, który jedyny, według mej wiedzy, tak szeroko wykorzystał dla charakterystyki poglądów, nastrojów i postaw ludności raporty policji, administracji i miejscowego urzędu cenzury (contrôle postal)⁵. Praca ta, mimo zawężenia pola obserwacji, ma jednakże dużą wartość uogólniającą i potwierdza opinię, iż najbardziej wartościowe i oryginalne prace o Francji lat wojny i okupacji wyszły spod pióra niefrancuskich autorów (Milward, Paxton, Foot, Jäckel, Hoffman, Novick, Dank, Kedward, Kersaudy etc.). Henri Michel w swej kapitalnej pracy *Les courants de pensées de la Résistance*⁶ przede wszystkim opiera się na prasie i innych dokumentach „ruchów”^{6a}. Wydaje się jednakże, że w okresie, który nas interesuje źródła te wyrażają opinie już stosunkowo wąskiej warstwy, nawet w łonie Résistance, która staje się burżuazyjno-urzędnicza w swym składzie i „zaparatywowana” w swych instytucjach. Co więcej, można by nawet zadać pytanie, na które pośrednią tylko odpowiedź znajdziemy niżej, czy i w jakiej mierze prasa ta, osiągająca wówczas niezwykle wysokie nakłady, posiadała wpływ kształtujący opinie i postawy rzeszy czytelniczej w istotnych kwestiach politycznych i społecznych? Jej socjalizujący i populistyczny ton niezbyt harmonizuje z opiniami wydobywającymi się z „głębokiej Francji” (*la France profonde*).

Tymi opiniami interesowały się wielce centrale specjalnych służb gaullistowskich, zarówno BCRA i jego następca — DGSS, jak też przede wszystkim Komisariat (Ministerstwo) Spraw Wewnętrznych (KSW). Świadczy o tym liczba raportów różnego rodzaju, które bądź to zawierały obszerne rozdziały omawiające *l'état d'esprit* (stan umysłów, ducha),

³ H. le Boterf, *La vie parisienne sous l'occupation*, Paris 1973; J. Zamojski, *Czy naprawdę „pokonana Grecja pobiła dzikiego zwycięzcę?”*, „Dzieje Najnowsze” 1976, nr 4, s. 93 etc.

⁴ M. Baudot, *L'opinion publique sous l'occupation*, Paris 1960.

⁵ J. F. Sweets, *Choices in Vichy France*, N. York, 1986. Praca ta jest interesująca z tego względu, że Clermont-Ferrand traktowane jest jako przykład przeciętnego, departamentalnego miasta środkowej Francji. Jako takie też, miasto to stało się zbiorowym bohaterem filmu *Le chagrin et la pitié* (M. Ophüls, A. Harris i A. de Sedouy), który zarówno z racji wartości dokumentalnej, jak i wymowy interpretacyjnej stał się wstrząsem dla młodszej zwłaszcza generacji Francuzów, wywołał burzliwe dyskusje i został celowo zepchnięty do drugorzędnych, studyjnych sal. Ukazywał on Francję lat okupacji bez bohaterskich szat, w prozie codzienności, w prawdzie szerokiej kolaboracji i namiętnościach wewnętrznych konfliktów. Jeden z bohaterów tego filmu arystokrata, były francuski SS-owiec, w wywiadzie radiowym, w okresie prasowej wrzawy wokół filmu, zwierzył się, nie bez ironii, że właśnie po tym filmie najszerzej otwarły się przed nim paryskie salony... Aczkolwiek Sweets nie mówi tego wprost, lecz można przypuszczać, że sprawa filmu *Le chagrin et la pitié* odegrała pewną rolę w wyborze regionu, na którym skoncentrował swą uwagę badacza.

⁶ H. Michel, *Les courants de pensées de la Résistance*, Paris 1962.

^{6a} „Ruchy” (*mouvements*) — duże, rozgałęzione organizacje podziemne we Francji lat 1940—1944.

baż też wyłącznie temu były poświęcone, a także opracowań, notatek, depeesz. Część tych opracowań stanowiły wielostronicowe, rażące grafomanią i frazeologią dywagacje. Większość jednakże zawiera kapitalny ładunek informacji o rzeczywistym stanie ducha społeczeństwa francuskiego jako całości i niektórych jego grup. Konfrontując ich treść z obrazem, jaki przedstawia lektura licznych prac historycznych czy wspomnieniowych, a zwłaszcza z tym, jaki wytworzył się w potocznej świadomości Francuzów, można odnieść wrażenie, iż adnotacje: „Tajne!”, „Ścisłe tajne!”, „Nie rozpowszechniać pod żadnym pozorem!” etc., którymi są one obficie opatrzone, zachowały nadal swą ważność.

Na zlecenie Komisariatu Spraw Wewnętrznych przeprowadzono specjalne sondáže opinii. Ściągano poza tym rozmaitego rodzaju raporty analityczne władz Vichy. Ich liczba i ślady pracy nad nimi w biurach Komisariatu i BCRA skłaniają do refleksji, iż albo istniały duże zbieżności punktów widzenia na realną Francję między obiema administracjami — genetycznie, „socjoprofesjonalnie” zresztą jednorodnymi — albo też służby gaullistowskie zaczęły patrzeć na nią oczyma urzędników Vichy. Nie dziwi to zresztą, gdyż np. syntezy raportów prefektów, z których również skorzystamy, były bardzo dobre informacyjnie i cechowała je wcale wysoka urzędnicza szczerłość w przedstawianiu realiów. Odrębną grupę źródeł, które również docierały do biur Komisariatu, stanowiły raporty o wynikach cenzury listów, rozmów telefonicznych i telegramów.

Te właśnie, omówione wyżej, kategorie źródeł będą podstawą naszej próby odtworzenia głównych cech stanu opinii, poglądów i postaw szerokich warstw społeczeństwa francuskiego, tak jak były one postrzegane i oceniane w interesującym nas okresie.

1. L'ETAT D'ESPRIT W LUSTRZE RAPORTÓW I DEPE SZ

Słowem, które najczęściej powtarza się w raportach o stanie nastrojów społeczeństwa francuskiego, niezależnie od tego, czy pochodzących od służb Résistance, czy też od administracji Vichy jest *lassitude* — znużenie, a raczej znużenie z dozą rezygnacji. Nieuchronność lądowania aliantów i jakiegoś uczestnictwa Francuzów w działaniach wojennych budziła lęk i pragnienie, by trwało to jak najkrócej, po czym by wszystko „wróciło do ładu”⁷. Sukcesy aliantów latem i jesienią 1943 r., zwłaszcza upadek Włoch i zajęcie Korsyki, wzbudziły powszechne nadzieje na lądowanie we Francji, upadek Niemiec i koniec wojny, niemal bezbolesny. Niespełnienie się ich spowodowało głębokie rozczarowanie i upadek ducha, przyplływ niechęci do Anglosasów, oskarżanych o niedostateczny wysiłek wojenny, przez co „przedłuża się cierpienia Francuzów”⁸. Nastroje euforyczne późnego lata 1943 r. ustąpiły miejsca „głębokiej depresji”, powodując utratę wiary w przywódców gaullistowskich i zaufania do aliantów, a nawet groźbę zupełnego załamania duchowego. Jeśli nie nastąpi rychła zmiana sytuacji, meldowano z kraju, to „kraj cały

⁷ „Rapport de Baudoin” (M. Bollaert), CHDGM, DG, t. Comité des mises en places administratives.

⁸ Ibidem.

ogarnie głęboka gorycz (*amertume profonde*), która zwróci się przeciw Algierowi i przeciw anglosaskim Aliantom”⁹.

Stosunek do Aliantów anglosaskich ulegał nieustannym zmianom. To, co było w nim stałe zamknąć można w stwierdzeniu: „Jest się anglofilem o tyle tylko, że to oni nas wyzwolą [...] W głębi duszy (*dans le fond*) nie odczuwa się do nich zbyt wiele sympatii”¹⁰. Rozsiane po licznych dokumentach wypowiedzi układają się w ogólną formułę „niech przyjdą, wyzwolą, dostarczą jedzenia... i jak najszybciej zabierają się z powrotem”. Dość trudno byłoby w tego rodzaju opiniach znaleźć potwierdzenie dla natchnionych zapewnień cytowanego jako motto apelu CNR¹¹, czy też meldunku z kół *Résistance*, iż „cała Francja oczekuje w płomiennym drzeniu (*dans une fièvre ardente*) lądowania, które pozwoli ludziom powstać przeciw dręczycielom”. Zdanie to tak odbiegało od ogólnego tonu raportów, iż pracownicy Komisariatu SW umieścili je jako motto zbiorczego zestawienia, dorzucając uwagę „Très important!”. Miało ono jednakże w tekście ciąg dalszy, który brzmiał „ale jeśli lądowanie się opóźni i oczekiwania patriotów zostaną jeszcze raz oszukane (podkr. — J. Z.), najlepsi z nas zapłacą swym życiem oddanie dla Francji i alianci wylądują na ziemi pustej i rozgoryczonej”¹².

Rozczarowanie „dreptaniem” (*piétinement*) aliantów, bliskie utracie wiary w ich zdolność dokonania inwazji, jak potocznie określano lądowanie ich wojsk, co jest wielce interesujące z punktu widzenia analizy semantycznej¹³, potęgowało, przez przeciwstawienie, podziw i uznanie dla Armii Radzieckiej. Z nią wiązano nadzieje na przybliżenie końca wojny¹⁴. „Co do Rosji, tu nie ma dyskusji, podziw jest ogólny. Ludzie, nawet znani z antykomunizmu, naturalnie wśród niekolaborantów [również: termin godny uwagi — J. Z.], mówią otwarcie «Bez Rosjan, co by z nami było?». Wierzy się, że oni będą pierwsi w Berlinie” stwierdza jeden z raportów krajowych¹⁵. Wtórzuje mu działacz „Franc Tireur” pisząc, iż „tylko sukcesy Rosjan pozwalają mieć nadzieję”¹⁶. Częstotliwość powtarzania się tej opinii w ówczesnych raportach pozwala sądzić, iż była pow-

⁹ Według „La Résistance”, dok. nr 10418, 30 III 1944 oraz „Message des responsables des maquis français au CFLN et Haut Commandement Interallié”, 12 I 1944 r. Archives Nationales (Paris), F-1A, 3762 (dalej: AN i nr zespołu, z opuszczeniem znaku „F-1A”. Por. także meldunek wywiadowczy „La situation en France”, 1 IV 1944, AN, 3745, t. „État d’esprit”, dok. ZAC/4/35003.

¹⁰ Według „La préparation de la Résistance active”, 17 IV 1944, AN, 3744, t. „État d’esprit”.

¹¹ „Telegrammes de Secnord” dep. nr 56, 10 IV 1944 r., AN, 3718 „Secnord” skróty nazwy sekretariatu Delegatury Generalnej FKWN dla strefy północnej (ZN); „Sud-sec” — dla sfery południowej (ZS).

¹² Według „L’état d’esprit de la population” 7 IV 1944, dok. nr 5277; AN, 3744, t. „L’état d’esprit par régions (Zone Sud)”.

¹³ Termin „inwazja” używany jest w tekstach ówczesnych na równi, o ile nie częściej, aniżeli „lądowanie” (*débarquement*). Niestety, nie spotkałem prac francuskich, których przedmiotem byłby język okresu okupacji, zwłaszcza jego analiza semantyczna. Jedyne znane mi studium tego rodzaju dotyczy M. Déata: H. Prost, *Le rapport de Déat en faveur d’un parti unique (juillet 1940)*, „Revue française de science politique”, 6 X 1973, s. 933.

¹⁴ O tym patrz: E. Dejongh, D. Laurent, *La Libération du Nord et du Pas-de-Calais*, Paris 1974, s. 38 etc.

¹⁵ „La préparation de la Résistance active”, not. „Basses Pyrenées”.

¹⁶ „Lettre de Jules à (d’Astier)”, 27 III 1944, dok. CDD/E-1, AN, 3762.

szechnie podzielana. Nie przeszkadzały temu narastające w środowisku mieszczańskim, bo o nim głównie mowa, lęki i wrogość wobec roli komunistów. W napływających meldunkach krajowych znajdujemy próby bliższego wyjaśnienia tej sprzeczności. Jedne z nich widzą w podziwieniu dla Związku Radzieckiego postawę widowni, która „klaszcze i rzuca kwiaty torreadorowi” z bezpiecznych miejsc, bez żadnej refleksji nad tym, co uczyniło Rosję silną¹⁷. Inne, a tych była większość, łączyły siłę, wykazaną przez „Rosję”, bo tego terminu używa się najczęściej, z jej ustrojem. Opinie te zazwyczaj tonowano uwagą, iż odnosi się to tylko do tego właśnie kraju, że to co było dobre dla Rosji wcale nie nadaje się dla Francji etc.¹⁸ Ciekawe, że tak uważny analityk nastrojów francuskich, jakim jest wspomniany przez nas wyżej Sweets, pomija zupełnie milczeniem ten ich nurt, aczkolwiek dobrze dostrzegają go obserwatorzy wchystowscy, z których analiz korzystał. Odnotowują oni zarówno wzrost podziwu dla Armii Radzieckiej i ZSRR, jak też stosunek pełen obaw, nasycony ironią, a nawet kpina wobec aliantów¹⁹.

Jean Guéhenno, jeden z nielicznych pisarzy, którzy wybrali milczenie w okresie okupacji²⁰, odnotował w swym dzienniku wykorzystanie tej niespójności opinii francuskiej wobec ZSRR i komunistów przez propagandę niemiecką. Rozpuściła ona pogłoski o bliskim zawarciu pokoju między Niemcami i ZSRR, z czego mają skorzystać... komuniści francuscy, przejmując władzę. Dywersyjny charakter tych wieści był oczywisty, lecz mimo to efekt ich był gwałtowny, choć krótkotrwały, zarówno wśród burżuazji (panika na giełdzie), jak i ludzi podziemia²¹. Tenże Guéhenno zapisał, tuż po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej, myśli, które rozmaicie formułowane i argumentowane aż do końca 1943 r. były podzielane w patriotycznym nurcie opinii francuskiej. „Jeśli komunizm zdoła tylko oprzeć się Hitlerowi (*parvient seulement à résister*) ma on wiele szans, by pozyskać sobie całą Europę. Będzie się komunistą choćby z wdzięczności... Lecz jeśli Sowiety, jeśli komunizm zostanie zniszczony, odczułbym tę klęskę jako olbrzymią ruinę intelektualną i moralną... Wszystkie ludy świata będą wówczas w żalobie po ich największej nadziei... Nieważne bowiem, jak w rzeczywistości żyje się w Moskwie. Ważne jest to, jak tam zamierzali żyć (*comment on y espérait de vivre*)... Ludzie nigdy i nigdzie nie mieli tak wielkich nadziei (*n'avaient nulle part ni jamais tant espéré*)”²².

Idee odwrócenia czy też zamiany aliansów, ujawniające bardziej pragnienia i interesy ich twórców, aniżeli rzeczywistość, szerzyły się wiosną 1944 r. burzliwie w gabinetach i salonach. W środowisku finansjery francuskiej, zwłaszcza tej, której przypisywano związki z „synarchią”, lansowano nadzieje na sojusz Niemiec i USA przeciw Rosji Ra-

¹⁷ „L'enquête sur l'opinion française au debut de l'année 1944”, Dok. nr 1056 z 11 V 1944, AN, 3743, t. „Opinion publique”.

¹⁸ Dok. nr 204, 216, 531, t. „Réponses au questionnaire politique”, AN, 3756, a także cyt. dok. nr 1056 (adn. 17).

¹⁹ „Synthèse des rapports préfectoraux pour deux Zones”, Fev. 1944, AN, 3705, t. II.

²⁰ O tym szerzej u H. le Boterfa, *op. cit.*

²¹ J. Guéhenno, *Le journal des années noires*, Paris 1946, s. 394.

²² *Ibidem*, s. 179—181.

dzieckiej. O ile radziecko-niemieckie pertraktacje lokowano w Szwecji, o tyle niemiecko-alianckie... w Polsce. Mimo oczywistej bzdurności tego rodzaju „informacji” znajdowały one i posłuch, i rozpowszechnienie²³.

Spośród czynników kształtujących nastroje ludności Francji, przede wszystkim wobec aliantów, wszystkie źródła ówczesne wysuwają na czoło bombardowania lotnicze. Uderzenia w duże ośrodki miejskie i przemysłowe (np. zdruzgotanie Nantes w nalotach 16 i 23 IX 1943 r.) wywołały gwałtowną reakcję opinii francuskiej, wprost wrogą aliantom. Potępiono przede wszystkim naloty dywanowe z dużej wysokości dokonywane przez lotnictwo amerykańskie, w tym zwłaszcza używanie bomb z opóźnionym zapłonem, morderczym dla ratowników. Domagano się wstrzymania bombardowań Francji: „Niech rzucają swe bomby na Niemcy, a nie na nas”, „Dość nacierpieliśmy się i zasługujemy na względy”. Raporty prefektów sygnalizują radykalną zmianę w ich ocenie przez ludność. „Już nie mówi się, że to «cena wyzwolenia», ale przeklina sprawców ofiar”²⁴. Na podstawie nadesłanych z kraju materiałów w DGSS opracowano bardzo gruntowny, fachowo przygotowany materiał, w którym wykazywano niską skuteczność bombardowań alianckich dla atakowanych obiektów, natomiast ich tragiczne skutki dla ludności. Podkreślano, zgodnie zresztą z generalną doktryną francuską, znacznie wyższą efektywność celowych dywersji, a także, na co kładziono wielki nacisk, destrukcyjny wpływ bombardowań na stan moralny i postawy polityczne społeczeństwa²⁵. Nie było to pozbawione podstaw. Propaganda niemiecka i Vichy wykorzystywała bardzo szeroko i skutecznie nastroje paniki i oburzenia, w czym celowali dwaj najbardziej utalentowani dziennikarze — Jean-Herold Paquis i Philippe Henriot. Ich audycje radiowe robione „na gorąco” natychmiast po nalotach, z głosami rannych, płaczem rodzin ofiar, wrzawą ratowników etc. bardzo silnie oddziaływały na nastroje i opinie ludności²⁶. Biskupi francuscy wystąpili z gwałtownym protestem, domagając się akcji episkopatów anglosaskich przeciw bombardowaniu Francji. Niektórzy z nich potępiali „barbarzyńskich” sprawców tych bombardowań w kazaniach w czasie pogrzebu ofiar. Eksploatacja tych wystąpień przez Vichy i okupanta była tak dotkliwa w skutkach, iż CNR^{26a} uznał za konieczne ogłosić ostre oświadczenie de-

²³ „L'état d'esprit de la population de la France d'aujourd'hui”, 6 V 1944, dok. ZAX/7/35105, AN, 3743.

²⁴ Według „Conseils à la propagande Alliée”, dok. NM/269, b. d. (luty — marzec 1944); „L'état d'esprit de la population. Alertes aux Anglo-Américains”, dok. 10027, „L'opinion et moral des populations”, 8 VIII 1944, dok. nr OIW/3/35100; analiza Komisarjatu Spraw Wewnętrznych FKWN — KSW) AN, 3743. Także — „Tel. de Sudsec”, dep. nr 12. 11 III 1944, AN 3718. O tym pisze też H. Michel, *op. cit.*, s. 241—244. Patrz także — „Synthèse des rapports...”; Mars 1944. Reakcja brytyjska, m.in. „Political Warfare Executive, Central Directives, Dyr. z 11 V 1944. PWD/CD/1/19 (dalej: PWE, CD), AN, 3725.

²⁵ „Note sur les repéculsions de bombardements anglo-américains sur le moral des populations”, Direction Générale des Services Spéciaux (DGSS), dok. 3879/E/FR, Alger, 17 V 1944, AN, 3743. Francuska artyleria przeciwlotnicza (DCA) uczestniczyła w zwalczaniu nalotów alianckich.

²⁶ Patrz m.in. A. Lefebvre, *Le rôle et l'influence politique de la Radio en France pendant la Seconde guerre mondiale*, Thèse de doctorat, Paris-Sorbonne 1971—1972, s. 92.

^{26a} CNR — Conseil National de la Résistance, Krajowa Rada Ruchu Oporu, najwyższa instancja podziemia francuskiego.

zawuujące biskupów, dających pokarm propagandzie nieprzyjacielskiej²⁷. Ze swej strony Anglosasi starali się tłumaczyć konieczność niszczących nalotów w rozrzucanym przez samoloty RAF piśmie „*Courrier de l'Air*” i w audycjach BBC²⁸. Wskazywano m.in. na sukces wojskowy operacji lotniczej „*Strangle*” we Włoszech, która sparaliżowała transport kolejowy. Jej założenia zamierzano powtórzyć we Francji²⁹. O tym, jakiej doniosłości nabrała sprawa bombardowań alianckich we Francji świadczy memorandum FKWN z 5 maja 1944 r. domagające się od rządów anglosaskich ich ograniczenia i zastąpienia przez akcje dywersyjne podziemia³⁰. Francuzi uzyskali ostatecznie pewne złagodzenie taktyki lotniczej aliantów na ich terytorium.

W rozmaitego rodzaju analizach ówczesnych spotykamy liczne próby określenia najważniejszych kategorii postaw Francuzów i ich wielkości procentowych. Sprowadzono je na ogół do grup — gaullistów, komunistów, obojętnych i kolaborantów, przypisując kolaborantom około 10%, obojętnym — 20%, bez podejmowania próby podziału pozostałych 70% między komunistów i gaullistów³¹. O wiele wyraźniej rysują się podziały postaw według grup społecznych. W ich świetle owe 70% postaw patriotycznych może budzić wątpliwości. Raporty i oceny, niezależnie od ich autorstwa, zdecydowanie łączą kolaborację z burżuazją, która poszła za Pétainem widząc w jego reżimie zrodzonym z klęski „zwycięstwo, które odniosła, bez żadnych ofiar, nad tymi wszystkimi elementami, które uważała za rewolucyjne”³². Zbliżone oceny znajdujemy w raportach prefektów, którzy stwierdzają, że „burżuazja i klasy średnie” poparły rządy Vichy widząc w nich ochronę przed całkowitą okupacją niemiecką i... groźbą komunistyczną. W tych grupach społecznych widzą prefekci, co jest znamienne, jedynie żądzę zysku w interesach, w tym też z okupantem, i błyskawiczne fortuny zdobywane w warunkach wojennych. Koresponduje to z opiniami, które znajdujemy w dzienniku byłego przewodniczącego Senatu, Julesa Jeannenaya, człowieka reprezentującego przeciw najpełniej tę klasę społeczną, aczkolwiek w nieco innej, już wówczas odchodzącej w przeszłość postaci, którą określano jako *grand bourgeois*. Oceniając jej postawę wobec okupacji stwierdzał on, iż „notable godzą się na perspektywę zniewolenia, wielu z tchórzostwa, inni ze względu na korzyści”. W innych miejscach podkreślał zniekształcający jej myślenie polityczne strach przed wojną domową. W przejawianej chciwości

²⁷ „*L'appel du CNR*”, 28 VI 1944; AN, 3757. O tym również — J. Zamojski, *La hiérarchie de l'église catholique de la France, de Belgique et de Hollande pendant la Seconde Guerre Mondiale*, Acta Poloniae Historica, 1980, nr 42, s. 201. Por. także H. Claude, *La hiérarchie catholique, le gouvernement de Vichy et l'occupant*; *Révue du Nord*, nr 237, IV—VI 1978, s. 279.

²⁸ O tym patrz: Instrukcje PWE z 21 V 1944, PWE/CD/44/1/19; AN, 3725.

²⁹ Patrz — instrukcja PWE/CD/44/1/21 z 25 V 1944; *ibidem*.

³⁰ Ch. de Gaulle, *Les mémoires de guerre*, (dalej: De Gaulle, II) t. II, Paris 1956, s. 607.

³¹ „*Opinion et moral des populations*”, dok. nr 127 z 8 XI 1943, AN, 3756; R. Aron, *Histoire de la Libération*, Paris 1961, s. 83, cytuje opinie brytyjskie, według których wiosną 1944 r. za czynną kolaboracją opowiadało się również 10% Francuzów, ale aż 50% popierało Pétaina i tylko 40% — Résistance. Jest to, jak się wydaje, bardziej realistyczna ocena.

³² „*Réactions patronales et ouvrières dans l'Isère*” oraz „*L'état d'esprit de la bourgeoisie grenobloise*”. 12 VIII 1944; AN, 3744, t. „*Etat d'esprit*”.

i dążeniu do maksymalnego wykorzystania koniunktury wojennej i stwarzanych przez nią okazji zysku widział on „szczególne upodlenie duszy francuskiej w jej klasach panujących, w których gorączka (*frénésie*) spekulacji usuwa wszelkie wyczucie sytuacji”, rzucając w zakończeniu wykrzyknik *Mort aux bourgeois!*. A przecież człowiek ten nie miał nie wspólnego z proletariatem, którego okrzyk ów był zawołaniem bojowym³³.

We wszystkich raportach miesięcznych prefektów (aż do lipca 1944 r.) podkreśla się, że podatki wpływają regularnie, a nawet przed czasem, zaś bony skarbowe (*Bons de Trésor*) są wykupywane błyskawicznie w każdej kolejnej transzy. W optyce prefektów był to bardzo ważny, materialny symptom stosunku do rządu Vichy i zapewne mieli w tym wiele racji. Jedynie narzucony wiosną 1944 r. podatek metalowy (*impôt métal*), uznany za zbyt wysoki, zarówno w naturze, jak też w pieniężnym równoważniku, wywołał nieoczekiwany i gwałtowny sprzeciw i odmowę, ku zaskoczeniu prefektów.

Reorientacja warstw burżuazyjnych w stronę ruchu oporu, a raczej w stronę nowej, gaullistowskiej „jutrzejszej władzy” (*pouvoir de demain*) była zjawiskiem niezwykle szerokim, przybierającym różne postaci, zaskakującym przez powiedzielibyśmy „żywiolowo ukierunkowaną żywiolowość”. Nikt jednakże z ówczesnych obserwatorów nie miał wątpliwości, iż czynnikiem orientującym ową żywiolowość była przede wszystkim kalkulacja, nie zaś uczucia lub skutki rachunku sumienia³⁴.

Jednoznaczność oceny patriotycznej, „resistanceckiej” postawy klasy robotniczej jest uderzająca. Obserwatorzy podziemia i analitycy Vichy różnią się tu tylko sposobem ujęcia, ale nie treścią opinii. Podkreśla się przy tym, iż dla robotników ich „patroni” są podwójnie nienawistni — jako właściciele i jako kolaboranci, tym bardziej że częste były przypadki wpisywania przez nich właśnie na listy wysyłanych na roboty do Rzeszy najbardziej buntowniczych pracowników. Robotnicy byli też głównymi zwolennikami najbardziej zdecydowanych, zbrojnych i bezwzględnych metod walki. W oczach Niemców robotnik, komunista i „terrorysta” — partyzant stanowili jedno³⁵.

Spśród wszystkich grup społecznych najwięcej słów potępienia, a nawet wprost pogardy znajdujemy w ocenie postawy chłopstwa francuskiego. Odnajdujemy w nich odbicie postaci chłopca jakby przejęte z *Ziemi Zoli*. Raporty prefektów mówią o nich jako o najbardziej faworyzowanej, a zarazem najbardziej chciwej warstwie społecznej, lokującej zdobyte na handlu żywnością pieniądze w złocie, meblach, wkładach bankowych³⁶. Raporty z podziemia stwierdzają ich zdecydowanie negatywną postawę wobec akcji bojowych *maquis*, co może być zrozumiałe ze względu na represje niemieckie. Co więcej, w okresie gdy nawet burżuazja odsuwa się od Vichy, chłopstwo nie zmienia, a nawet akcentuje

³³ „Synthèse des rapports...” (Oct. 1943; Mars 1944); J. Jeannenay, *Journal politique, 1939—1942*, Paris 1974, s. 198.

³⁴ Według „Rapport de Cléante”.

³⁵ O tym: „Synthèse des rapports...”, Juillet 1943; Oct. 1943; Fev. 1944; „L'opinion publique en France d'après les rapports officiels de Vichy”, dok. SCDD/3/35101, 1 V 1944; AN, 3743.

³⁶ „Synthèse des rapports...”. Oct., Nov. 1943.

swą lojalistyczną postawę. „Chłopi mieli przebłysk Résistance w 1943 roku, ale ten szybko im minął i wrócili do swego wrodzonego egoizmu, okrutnego i wiekowego” stwierdza się w jednym z meldunków z kraju, dodając, iż dużą część winy ponoszą tu przywódcy Résistance, którzy zlekceważyli środowisko chłopskie preferując miasta ³⁷.

Zróżdła, z których korzystamy, mówią też o postawie innych grup społecznych. Podkreśla się w nich lojalność i sumiennosc pracowników administracji państwowej, mimo rozgoryczenia jej upośledzeniem materialnym. Z najwyższym uznaniem wyrażają się prefekci o oddaniu swej pracy ze strony nauczycieli. Dwuznaczne natomiast oceny zyskuje kler. Prefekci odnotowują w kolejnych raportach jego lojalność i „doskonałą postawę”, dopiero w ostatnich miesiącach okupacji dostrzegając w niej zmianę, którą oceniają jako „antyniemiecką i antybolszewicką”, tylko dla protestantów rezerwując określenie „proangielska”. Jedyne zastrzeżenia idące z tej strony pod adresem Vichy to, ich zdaniem, obawa hierarchii, by reżim „rewolucji narodowej” nie ewoluował zbyt szybko w stronę „socjalizmu i etatyizmu” ³⁸. Podziemie miało wielkie zastrzeżenia wobec kleru, przede wszystkim zaś jego hierarchii, za poparcie udzielane reżimowi Vichy, a zwłaszcza Pétainowi. Prasa katolicka, głównie „Les Voix Françaises”, „Liberté du Sud-Ouest” i „Soutanes de France”, gorliwie uczestniczyła w kampaniach politycznych Vichy. Popierające reżim Pétaina i przeniknięte adoracją dla jego osoby wypowiedzi biskupów propaganda Vichy wydała w obszernym zbiorze *La Voix de nos Evêques* (Głos naszych biskupów). Po zabójstwie w lipcu 1944 r., z wyroku podziemia, Philippe’a Henriota czołowego propagandzisty kolaboracji i sekretarza stanu do spraw informacji, w wielu diecezjach odprawiono uroczyste nabożeństwa żałobne z udziałem episkopatu i kardynałów. Ponieważ i w Paryżu kardynał Suhard odprawił takie nabożeństwo w katedrze Notre Dame, co było zresztą jednym z wielu aktów jego oddania dla reżimu Pétaina, gen. de Gaulle nie zezwolił, by wziął on udział w dziękczynnym *Te Deum...* w dniu wyzwolenia Paryża ³⁹. Próby sondażu Delegatury Generalnej przez przedstawicieli prasy katolickiej, działających nie z jej tylko inicjatywy, w którym obiecywano poparcie dla de Gaulle’a ze strony własnej i ze strony konserwatywnej burżuazji katolickiej nie dały rezultatu. J. Bingen skwitował je trafnym stwierdzeniem, iż ważne jest publiczne stanowisko dziś, w okresie walki, a nie po wyzwoleniu ⁴⁰. Stanowisko to zaś było takie, że do sierpnia 1944 r., a więc właściwie do końca okupacji, hierarchia katolicka nie zezwalała na instytucję kapelanów FFI. Formalne uregulowanie tej kwestii nastąpiło po wizycie de Gaulle’a u Piusa XII (30 czerwca 1944 r.), z której wyniósł on zresztą dość

³⁷ „La préparation de la Résistance active...”

³⁸ „Synthèse des rapports...”, Nov. 1941 (Zône Nord); Oct. 1943, Fev. 1944.

³⁹ „Note de Closion”, Paris, 5 XII 1943; AN, 3728, t. „Fouché”. Także F. Closion, *Les temps des passions*, Paris 1978, s. 144, 232. Szerzej o tych sprawach A. Latreille, *De Gaulle, la Libération et l’Église catholique*, Paris 1978. Autor był działaczem katolickim, dyrektorem departamentu wyznań w MSW rządu gen. de Gaulle’a po wyzwoleniu.

⁴⁰ „Cléante à Merlin et Massigli”, Tel. de Secnord, dep. nr 69, 13 II 1944, AN, 3718. „Merlin” — pseudonim E. d’Astier de la Vigerie, wówczas Komisarza Spraw Wewnętrznych FKWN (Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego).

złożone wrażenia i jako katolik, i jako przedstawiciel Francji, „starszej córki Kościoła”⁴¹.

Najważniejszym, jak się wydaje, motywem ówczesnych nastrojów Francuzów, a zarazem ich miernikiem, był stosunek do podziemia, do jego walki, do akcji bojowych przeciw okupantowi. Rzecz jasna i tu interesuje nas opinia niezaangażowanej czynnie w podziemiu, ani też po stronie Vichy i okupanta, masy społeczeństwa francuskiego. Otóż w ocenie Résistance nie była ona wcale jej przychylna. J. Bingen ujął to bardzo zwięźle, konstatując, iż opinia zarzuca Résistance „terroryzm, którego wcale nie popierają alianci” („co jest nieprawdą” — stwierdza Bingen), że „większość Résistantów to ludzie lewicy” („co jest słuszne”), że „są to ci sami ludzie, którzy okupowali fabryki w 1936 roku”, to znaczy w okresie wielkiego przerażenia burżuazji zwycięstwem Frontu Ludowego, że wreszcie „ta zabawa w małą wojenkę z Niemcami może mieć ciężkie konsekwencje dla ludności”. Jeśli alianci tak mizernie pomagają podziemiu, to znaczy, według mieszczańskiej opinii, że „Anglia nie ufa takim łotrzykom, jakimi my jesteśmy” (*se méfie de la pègre que nous sommes*), a więc rozsądniej jest słuchać Vichy i Niemców, z którymi alianci zechcą dogadać się, gdy i tam pojawi się „niemiecki Badoglio”⁴². Ocena Bingenowa znajduje potwierdzenie w raportach prefektów, którzy obserwują u schyłku 1943 roku zwrot rozczarowanej „opinii publicznej”, „do swego rządu... wcielenia francuskiej ciągłości państwowej”⁴³. Ten motyw strachu przed powtórzeniem się 1936 r. znajdujemy też w niezwykle interesujących i bezlitosnych dla mieszczańsko-inteligenckiego środowiska obserwacjach i refleksjach Angielki, która przeżyła okupację w Paryżu, Ninette Jücker. Obawiano się tam na przełomie lat 1943—1944, iż Niemcy załamią się szybciej, aniżeli alianci zdołają zająć Francję, co właśnie mogło sprawić, że powtórzą się wydarzenia 1936 roku. Świadczy to, jak głęboko zapadły one w pamięć burżuazji francuskiej i jak silne resentymenty budziły, również w warunkach okupacji⁴⁴.

Mylił się natomiast Bingen, zbyt kategorycznie przecząc, jakoby Anglicy „nie popierali terroryzmu”. Rzecz w tym, iż od schyłku 1942 r. instrukcje brytyjskiego kierownictwa wojny psychologicznej (Political Warfare Executive — PWE) nakazywały wyłączenie ze słownictwa propagandy brytyjskiej słów w rodzaju „powstanie”, „rewolta”, „partyzantka” etc., a także rozmaitych terminów wojskowych z tej dziedziny. Zasada ta powtarzana była, aż do wiosny 1944 r., co pewien czas w surowo obowiązujących Central Directives oraz dyrektywach odnoszących się do Francji (Directives for French Services). Uzupełniał je zakaz imiennego atakowania osobistości Vichy, w tym Pétaina. Nazwisko Laval'a winno być stać się zastępczym terminem dla Vichy, zaś jako cele

⁴¹ R. Hostache, *Le Conseil National de la Résistance, 1943—1944*, Paris 1958, s. 417; de Gaulle, II, s. 232. Głównym tematem wywodów Papieża wobec de Gaulle'a było „niebezpieczeństwo sowieckie” i koncepcje przeciwdziałania mu przez zorganizowaną akcją „katolickich” państw (Włochy, Francja, Portugalia, Hiszpania). Ze słów de Gaulle'a wynika niedwuznacznie wprost obsesyjny charakter tej idei Piusa XII.

⁴² „Rapport de Cléante”.

⁴³ „Synthèse des rapports...”, Nov. 1943.

⁴⁴ N. Jücker, *Curfew in Paris*, London 1960, s. 72.

dla propagandy zostawiano poza tym tylko trzy postacie — Doriota, Déata i Darnanda ⁴⁵.

Gdy Niemcy zastosowali wiosną 1944 r. bardzo brutalne akcje represyjne, włącznie z grupowymi egzekucjami i pozostawianiem zwłok na widok publiczny, wywołało to szok przerażenia, w ślad za tym telegramy do FKWN żądające protestów przeciw „przenoszeniu do Francji okrucieństw nazistowskich z Rosji” ⁴⁶, co nasuwa wrażenie, iż uznawano dwie miary dopuszczalności zbrodni ⁴⁷. W niektórych regionach nastąpiło zbiegostwo z *maquis* lub porzucenie broni, która ścigała śmierć na schwytanego ⁴⁸. Płk Passy jeszcze 5 lipca 1944 r. żądał od Partii Komunistycznej powstrzymania się od poważniejszych wystąpień zbrojnych, gdyż powstanie jest „niepopularne we Francji i budzące wstręt (odieuse) ludności” ⁴⁹. Z Francji informowano wprost o tym, iż „opinia zwraca się przeciw Résistance ze względu na skutki akcji bojowych *maquis*, których coraz powszechniej oskarża się o „bandytyzm”. Według raportu Y. Morandata operacje karne przeciw *maquis* były wrogo przyjmowane przez robotników, natomiast „burżuazja, nawet gaullistowska, czy też giraudystowska wydaje się, na odwrót, bardzo przychylnie do nich usposobiona, a przede wszystkim — uspokojona. Strach przed komunizmem to ciastko z kremem (*la tarte au crème*) radia i prasy [Vichy — J. Z.], gra na całego!” ⁵⁰. W tej kwestii istniała więc, rzeklibyśmy, klasowa zgodność „mieszczkańskich patriotów” i „kolaborantów”.

Potępiające „terrorystów” audycje i artykuły Henriota zyskały szeroki odzew, zwłaszcza przez identyfikację pojęć „wyzwolenie — terror — wojna domowa”, a także silne eksponowanie szerokiego udziału w *maquis* obcokrajowców, co łatwo ożywiało szowinistyczne awersje Francuzów wobec „meteków”. Walki na płaskowyżu Glières, gdzie zgrupowanie *maquis* zostało zlikwidowane głównie przez francuskie formacje policyjne, stały się zwrotnicą takiego właśnie ukierunkowania nastrojów mieszczaństwa francuskiego ⁵¹. Depesze z kraju mówią, iż „obniżenie lotu przez BBC”, co było zapewne skutkiem nieznanych przecież Delegaturze instrukcji PWE, wzmacnia popularność Henriota, że wygrywa on w konkurencji z niektórymi publicystami francuskich audycji BBC: pustymi deklaracjami Pierre Daca, fantazjami W. Oberlé, *trémolos patriotiques* Maurice Schumana i „opowiadankami” Lucie Aubrac. Co zaś do Pierre

⁴⁵ PWE, CD, PWD/CD/42/2/22c, AN, 3724; ibidem — dyrektywa PWD/CD/43/1/20 z 20 V 1943 r.: Directive for French Services, dyr. z 5—11 IV 1943 r.; AN, 3726.

⁴⁶ PWE, CD, „Special Directives on Operations Against Western Europe”, 6 VI 1944, podp. przez E. W. Bruce — Lockharta. AN, 3725. Por. także instrukcję organizacyjną PWD/AH/44/2/37; AN 3724.

⁴⁷ PWE, CD, Dyr. PWE/CD/44/1/23 z 15 VI 1944; AN, 3725.

⁴⁸ „La terreur nazi-milicienne”, 8 VIII 1944 (stan na połowę maja 1944). AN, 3743. Także „Tel. de Sudsec”, dep. nr 12, 11 III 1944; AN, 3718.

⁴⁹ „To Secnord”, dep. z 8 VII 1944, b. nr: AN, 3727.

⁵⁰ „La Résistance”, 30 III 1944, dok. nr 10418, AN, 3762; „Y. Morandat à d’Astier”, 29 II 1944; CHDGM, DG, t. Y. Morandat (emisariusz gen. de Gaulle’a).

⁵¹ „Les réactions de l’opinion publique à l’égard des éditoriaux prononcés par Philippe Henriot”, 6 V 1944, dok. RIA/2/36700; AN, 3743.

Daca, to przyznawano rację Henriotowi, iż „nie potrzeba go zabijać, sama śmieszność go zabije!”⁵²

Sukces propagandowy Henriota ściągnął nań jednak wyrok śmierci. Jego wpływ okazał się zbyt niebezpieczny dla Résistance...

Likwidacja Henriota mówi jednak również wiele i o stanie ducha społeczeństwa. Najbardziej spektakularna akcja zamachowa podziemia francuskiego była wymierzona właśnie w przeciwnika walczącego słowem, a nie bronią. Obszar, który określaliśmy jako stan ducha, przez co rozumiemy zarówno opinie, poglądy, jak i postawy, był bowiem terenem niezwykle ostrej walki między wszystkimi protagonistami konfliktu na terenie Francji. Walki toczonej do końca. Nie była ona wcale przesądzona przez zdecydowane linie wrogości, tak jak w Polsce. Można zaryzykować twierdzenie, iż przesądziły o jej wyniku nie racje, przekonania, uczucia. Przesądziły o niej wydarzenia na frontach. One spowodowały odpływ „alibistów” z szeregów zwolenników Vichy, dymisje, ucieczki, wystąpienia z partii faszystujących i milicji. One przyspieszyły decyzje niezdecydowanych, masowo napływających do podziemnych grup po 6 czerwca 1944 roku⁵³. Henri Michel wielokrotnie powtarzał, iż we Francji trzeba było „przekonać, by zwyciężyć” (*convaincre pour vaincre*). Jest w tym wiele racji, lecz dla niefrancuskiego badacza, wglębiającego się w źródła, częstokroć bardziej trafne wydawałoby się odwrócone zdanie, iż trzeba było zwyciężyć, by Francuzów przekonać... Mieszczanstwo Grenoble, gdzie salony *collabos* utrzymywały się jeszcze po wyzwoleniu, zmieniło stosunek do Résistance dopiero wówczas, gdy zobaczyło zawodowych oficerów francuskich, w mundurach, jako dowódców *maquis* i gdy do *maquis* poszli policjanci, żandarmi, GMR, to znaczy wówczas, gdy wszyscy rozsądni ludzie „spieszyli na ratunek zwycięstwu”, zgodnie z francuskim powiedzeniem. Tak było i w wielu innych miejscach, gdzie na ogół tylko kilka dni trwała „luka władzy” między dniem odejścia policji do *maquis* i jej powrotu, już w charakterze wyzwolicielei, „z proporcami, bębniarami i trąbkami” (*avec les fanions, tambours et trompettes*)⁵⁴.

Omówiliśmy wyżej problemy ogniskujące nastroje i postawy Francuzów w okresie jesień 1943 — lato 1944. Obok nich w *dossiers* cytowa-

⁵² „Tel. de Sudsec”, dep. nr 15 z 4 II 1944; dep. nr 42—49 z 22 III 1944 („Cléante à Mérilin”); AN, 3718. Y. Morandat, „Compte rendu de l’opinion”, 14 VI 1944, CHDGM, DG, t. Y. Morandat. Niezwykle dzielna działaczka podziemia Lucie Aubrac, przetrzucona do Anglii, nie zyskała tu uznania jako publicystyka radiowa. W niektórych doniesieniach z Francji znajdowały się wszakże i pozytywne odgłosy na jej wystąpienia. Y. Morandat był świetnym emisariuszem politycznym FKWN, bystrym obserwatorem i ostrym, z dużą dozą osobistych emocji, krytykiem ludzi i zjawisk.

⁵³ Kapitalnym i wiarygodnym, przez swą szczerość, dokumentem tej ewolucji postaw, wymuszonej przez wydarzenia są wspomnienia sędziego z dep. Rhône, P. Jacquellina, „Témoin de l’occupation et de Libération”, rękopis, Bibliothèque de la Documentation Internationale Contemporaine (BDIC), Paryż, Q-pièce, 717 (Rés. Autor opisuje swą drogę okupacyjną, od pétainowskiego aktywisty, uczestnika rozmaitych kampanii politycznych Vichy do „résistanta”, jakim stał się na podstawie spreparowanych zaświadczeń, „comme tout le monde”, według skromnego wyznania autora.

⁵⁴ „L’évolution de l’opinion à Grénoble de 1940 à 1944” (Rapport), 12 VIII 1944; AN, 3744, t. „Etat d’esprit”. Także — „Rapport sur l’aide apporté par la Gendarmerie à l’Armée américaine pendant le période du 6 juin au 30 septembre 1944. Appercu d’ensemble”. 27 IX 1945; CHDGM, Papiers Gallimand, 233—23/I-1.

nych dokumentów wymienia się wiele innych, które w większym lub mniejszym stopniu bulwersowały opinię francuską. Do takich, ważnych, lecz omawianych wcześniej, należy egzekucja byłego ministra spraw wewnętrznych Vichy Pierre'a Pucheu, która wywołała bardzo mocny wstrząs wśród burżuazji i funkcjonariuszy administracji. Prefekci odnotowali silne wahania nastrojów „nawet u gorących zwolenników dyssydencji” wśród burżuazji i chłopstwa w reakcji na akces komunistów do Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (FKWN), poparcie dlań ze strony ZSRR oraz zepchnięcie Girauda na drugi plan przez de Gaulle'a. Z pewną dozą krytyki meldowali też oni o poruszeniu wywołanym przez aresztowania związane ze zrzutami broni, która przeznaczona przecież była, według ich informacji, przede wszystkim dla „ruchów”, których „pragnieniem było walczyć przeciw wpływowi komunistycznym w chwili wyzwolenia terytorium państwowego”⁵⁵. Wiele zaburzeń i napięć wywołała ewakuacja z terenów przybrzeżnych i to zarówno wśród ewakuowanych, lękających się o los pozostawionego mienia, jak też w rejonach ich osiedlenia, gdzie witano ich nie zawsze przyjaźnie. W miesiącach poprzedzających lądowanie olbrzymie lęki, podsycane przez ostrzeżenia prasy podziemnej, budziły wieści o przygotowywanej przez Niemców szerokiej akcji internowania i deportowania mężczyzn i osób uważanych za wrogie. Prawdziwość ich nigdy nie została sprawdzona⁵⁶. Pewne echa dyskutowane przez propagandę Vichy, budził też konfliktowy stan stosunków polsko-radzieckich. Duże wzburzenie, szczególnie między inteligencją, spowodowały informacje o oświadczeniach Marszałka Smutsa (Południowa Afryka), który przewidywał eliminację Francji z grona mocarstw. Pomijamy tu w ogóle stale obecny, zwłaszcza w raportach prefektów, motyw żywności, nieustannej pogoni za żywnością, niezwykle francuskiego „kompleksu jedzenia”, czy też obsesji jedzenia. Jest to problem godny zupełnie odrębnego potraktowania, być może bardziej przez psychologów społecznych, aniżeli przez historyków. Yves Morandat w jednym ze swych raportów określił to jako „prymat brzuchów nad uczuciami”, co cytujemy jako motto rozdziału. Tę obsesyjność jedzenia ukazuje drastycznie film *Le Chagrin et la pitié*, wspomniany w innym miejscu, w błyskawicznym refleksie aptekarza Verdiera, jednego z bohaterów tego dokumentalnego filmu. Na pytanie „o czym Francuzi myśleli przede wszystkim w tych trudnych latach” odpowiada on bez namysłu: „o jedzeniu” (*Manger!*).

Liczne oceny „stanu umysłów” („l'etat d'esprit”) wskazują na dwie, pozornie sprzeczne orientacje ludowych namiętności. Jedna, głównie mieszczańska i chłopska, przerażona widmem wojny domowej i „terroryzmu”, apeluje o „powstrzymanie szaleńców”⁵⁷. Druga, niesiona przez falę Résistance, pragnie nadejścia „wielkich wakacji wyzwolenia”, które

⁵⁵ „Synthèse des rapports...”, Oct.-Nov. 1943. P. Puchen zbiegł do Algierii po lądowaniu aliantów; w wojsku pod przybranym nazwiskiem; wykryty, skazany jako odpowiedzialny za egzekucje zakładników.

⁵⁶ Według „News Digest”, m.in. z 24 IV 1944; AN, 3745, t. „Etat d'esprit”. Także „Rapport de Puy-de-Dôme — Clermont-Ferrand”, 5175c, 22 II 1944, CHDGM, FP-XVI-3, Renseignements divers.

⁵⁷ „Rapport Fantassin”, 17 XI 1943; AN, 3727, t. „Missions”. Autor, E. Abeille „Fantassin”, był emisariuszem wojskowym. Zginął w okresie walk wyzwoleniczych.

„pozwolą ludowi przejawić się [...] dadzą swobodę żywiołowi”, silna przede wszystkim w inteligenckiej warstwie „ruchów”⁵⁸, bliska, aczkolwiek nie identyczna z dążeniem komunistów do szerokiego ruchu mas, jako siły kształtującej wszelkie rozwiązania polityczne. I w jednej, i w drugiej wspólny był, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, nurt narastającej nienawiści i żądzy zemsty, nienawiści adresowanej najbardziej do współmieszkańców, uznanych za kolaborantów⁵⁹. Znalazła ona nasycenie w dniach wyzwolenia w ekscesach „czystki”, której ofiarą padli przede wszystkim najłatwiej uchwytli, najsłabsi, a wcale nie najbardziej winni. Najczęściej zaś kobiety, oskarżane o „kolaborację horyzontalną”⁶⁰. Słusznie też Stanley Hoffman widzi w gwałtach okresu „czystki” rodzaj rytualnego obrzędu oczyszczenia się z grzechów kolaboracji, w którym poddani jej kolaboranci odgrywali rolę kozłów ofiarnych (termin *les bucs emmissaires*, kozły zastępcze, lepiej oddaje istotę rzeczy). Peter Novick nazywa ją „irracjonalną, paranoiczną i histeryczną reakcją (*reflex*) na „wielki strach dobrze myślących” (*bien pensants*)⁶¹. Okres „czystki” nie mieści się w granicach naszych rozważań, aczkolwiek w jakiejś mierze zamyka on, we wszystkich swych patologiach, nie przynoszących zaszczytu Francuzom, lata okupacji i walki podziemnej. Ukazując też w olbrzymim, po części dramatycznym, po części nawet tragifarsowym, skrócie (mordercze samosądy na wywleczonych z więzień, nagie kobiety, ogolone i napiętnowane, włózione po ulicach...) proces wychodzenia Francji z rozstajnych dróg i odnajdywania samej siebie, a raczej odtwarzania samej siebie według bardziej wyidealizowanego aniżeli rzeczywistego wzorca.

W naszej obserwacji meandrów opinii francuskiej, ściślej — opinii owej „głębokiej”, zwykłej Francji, nie możemy pominąć jej reakcji na najważniejsze wydarzenie, na lądowanie aliantów w Normandii 6 czerwca 1944 r. Najbardziej spontanicznym jej przejawem był niewątpliwie masowy akces do podziemia. Gen. de Gaulle ocenia stany czynnego pod-

⁵⁸ F. Closon, *op. cit.*, s. 141 *etc.*

⁵⁹ „L'état d'esprit des populations après le débarquement”, 11 VI 1944, dok. QBV/1/3501; AN, 3743, t. BCRA.

⁶⁰ Przeciętna liczba kobiet represjonowanych za kolaborację wynosiła 15% ogółu. W licznych departamentach była jednakże wyższa, sięgając blisko połowy (dep. Yonne — 47%). Największy wskaźnik ukaranych przypada na robotników przemysłowych i rolnych, najniższy — na „klasy uprzywilejowane”, co jest zupełną odwrotnością rzeczywistości okupacyjnej, lecz pozostaje w zupełnej zgodzie z rzeczywistością społeczną i polityczną wymiaru sprawiedliwości we Francji po wyzwoleniu. Materiał statystyczny patrz: M. Baudot, *L'épuration, bilan chiffré*, „Bulletin trimestriel de l'Institut d'Histoire du Temps Présent”, nr 25, sept. 1986, s. 37 *etc.* Por. też: E. Dejongh, D. Laurent, *op. cit.*, s. 174. Sprawy te mają obfitą literaturę, zarówno historyczną, jak i wspomnieniową. Przewodnikiem po niej mogą być prace: R. Aron, *Histoire de l'épuration*, 3 tomy, Paris 1967; H. Lottman, *L'épuration*, Paris 1986 (tłum. z ang.). Ta ostatnia ma godną uznania bazę źródłową przy dość względnej wnikliwości analitycznej. Według byłego szefa głównej siatki BCRA we Francji, płk. Rémy'ego, po wyzwoleniu napłynęło do władz około 3 400 000 denuncjacji na kolaborantów. W większości ich autorami byli ci sami, którzy denuncjowali wobec Niemców ludzi podziemia. Col. Rémy, *Les souvenirs d'un agent secret de la France Libre*, t. I, Paris 1959, s. 258.

⁶¹ S. Hoffman, *Sur la France*, Paris 1976, s. 74; Peter Novick, *The Résistance versus Vichy, The purge of collaborators in Liberated France*, New York 1968, s. 9.

ziemia w lecie 1944 r. na około 200 000 ludzi⁶². Pominmy kwestię, w jakiej mierze był to odruch autentycznej woli walki, a w jakim procencie oparty na innych motywach odzew na apele celowo adresowane do zawodowych wojskowych, grożące im pozbawieniem praw nabytych przez uprzednią służbę, czy też inne, skierowane do urzędników, zapewniające ich, że okres w *maquis* wlicza się im do wysługi lat i służbowych zasług, względnie obiecujące zasiłki dla rodzin policjantów, żandarmów i GMR, których — jak to już cytowaliśmy — Bingen i Serreulles uważali za „w jakiejś mierze najemników”⁶³. Niewątpliwie u większości dominował po prostu naturalny, długo tłumiony patriotyzm, u części być może tym silniejszy, im mniej niósł zagrożeń na dziś, im więcej obiecywał na przyszłość. Jest to też zresztą, przyznajmy, bardzo ludzkie. Albert Camus, oceniając ówczesną postawę swych współziomków, zanotował: „Francuz zachował nawyk i tradycję rewolucji. Brak mu tylko charakteru (*il ne lui manque que l'estomac*) — stał się urzędnikiem, drobnomieszczuchem, midinetką... Genialnym posunięciem byłoby uczynić zeń legalnego rewolucjonistę. Konspirowałby wówczas z oficjalnego przyzwolenia. Przekształcałby świat nie ruszając tyłka (*sans lever le cul*) ze swego fotela”⁶⁴.

Relacje o reakcjach Francuzów na lądowanie układają się w obrazy dość odmienne w zależności od tego, od kogo pochodzą. W oczach gen. de Gaulle'a jest to powszechny entuzjazm ludu witającego swego przywódcę i symbol Francji. „Na widok generała de Gaulle'a — pisze on o swej wizytacji Bayeux — mieszkańcy wpadli w osłupienie, a następnie wybuchli wiwatami, którym towarzyszyły łzy. Porzucając domy utworzyli towarzyszący mi pochód, ogarnięty nieopisaną emocją. Otaczają mnie dzieci. Kobiety uśmiechają się i łkają. Mężczyźni wyciągają do mnie ręce. Idziemy więc, wszyscy razem, wzruszeni i braterscy, odczuwając jak radość, duma i nadzieja narodowa wyłaniają się z głębi otchłani. W podprefekturze, w salonie, w którym godzinę wcześniej wisiał jeszcze portret Marszałka, podprefekt Rochat oddaje się pod moje rozkazy, oczekując, że zastąpi go Raymond Triboulet. Wszyscy, którzy piastują jakąś godność przybiegają, by mnie powitać (*de me saluer*). Pierwszy składa mi wizytę Msgr Picaud, biskup Bayeux i Lisieux”. Zebranej na placu ludności Maurice Schuman przedstawił Generała słowami „Honor i Ojczyzna [hasło wystąpień radiowych Schumana — J. Z.]. Oto Generał de Gaulle!”. O swym przemówieniu de Gaulle pisze, iż „oto po raz pierwszy od czterech strasznych lat francuski tłum (*cette foule française*) słyszy francuskiego przywódcę mówiącego mu, iż wróg jest wrogiem, że trzeba z nim walczyć, że Francja odniesie zwycięstwo. Zaprawdę, czyż nie to właśnie jest «rewolucją narodową?»”⁶⁵. Znamienne skojarzenie w takim właśnie momencie.

Nieco bardziej bliski prozy życia opis pierwszego zetknięcia się Francuzów z przedstawicielami nowej władzy znajdujemy u Roberta Arona.

⁶² De Gaulle, II, s. 252.

⁶³ Patrz: instrukcje zawarte w teczce „Delegation Générale”, AN, 3757; apele CNR do urzędników oraz postulaty Delegatury Generalnej w tej materii wobec propagandy radiowej FKWN; Tel. de Sudsec; dep. nr 1, 15 IV 1944; AN, 3718.

⁶⁴ A. Camus, *Carnets*, Paris 1964, s. 13.

⁶⁵ De Gaulle, II, s. 230—231. Opis sytuacji ciekawie podaje J. Lacouture, *De Gaulle*, t. I, *Rebelle*, Paris 1985, s. 778 *etc.*

Delegata wojskowego gen. de Gaulle'a, płk. de Chevigné, zaskoczyło, iż największą obawą mieszkańców wyzwolonych miasteczek i wsi normandzkich było, by nie skonfiskowano im ich masła, zaś ich samych nie zmobilizowano. Admirala Jujarda i komandora Laurina natomiast pytano przede wszystkim o to, kto zapłaci za bydło, zabite przez pociski ich okrętów... Ich francuskie uczucia nie przekreślały pamięci o ich chłopskich interesach. Ci sami ludzie jednak, gdy ich miejscowości doznały ciężkich strat w czasie dalszych działań potrafili stanąć na wysokości ludzkich i obywatelskich zadań ⁶⁶.

Znacznie więcej realiów znajdujemy w dokumentach i relacjach. Podkreślają one radość, jaką wywołała wieść o lądowaniu, liczny napływ do *maquis*, po którym nastąpił tragiczny chaos w wyniku odwoławczych rozkazów gen. Koeniga. Niektóre wskazują na konieczność hamowania zbyt gorliwych Francuzów. Inne jednak stwierdzają, iż „prowincja” początkowo nie pojęła, co oznacza wiadomość o lądowaniu. Dopiero na drugi dzień zaczęto przede wszystkim kopać rowy i schrony. Wystąpienie radiowe de Gaulle'a z 5 czerwca nie wszystkich zachwyciło. Odżegnanie się od Vichy nie oznaczało bowiem odżegnania się od Pétaina, zwłaszcza na wsiach i w małych miasteczkach. Jego objazd Francji w tych dniach świadczył o utrzymującej się popularności Marszałka ⁶⁷. Reakcje były zresztą, jak można sądzić, dość zróżnicowane. W Bordeaux zarówno ludność, jak i Niemcy zachowali absolutny spokój, powstrzymując się od wszelkich zewnętrznych objawów zadowolenia, czy też niepokoju. W Lyonie radość demonstrowali przede wszystkim robotnicy. W departamencie Tarn natomiast tamtejsza ludność górnicza, wśród której znaczny procent stanowili Polacy, nie skrywała radości i gotowości do walki. W Rodez, meldowano, utrzymywał się spokój i „absolutna obojętność na zewnętrzne wydarzenia polityczne” ⁶⁸.

Wśród dokumentów charakteryzujących opinie i postawy Francuzów w okresie lądowania na uwagę zasługuje dokonana przez DGSS analiza ich odbicia w prasie zagranicznej ⁶⁹. Analitycy służb specjalnych wyodrębniają w niej trzy nurty: krytyczny, entuzjastyczny i neutralny. W oczach korespondentów „New York Timesa” (m.in. z 6 VI 1944 r.) większość Francuzów wprawdzie była nastrojona proaliansko, jednakże określają oni ich postawę jako „pasywnie entuzjastyczną”. Francuzi zostali według nich, „porażeni strachem walki” i nie należy oczekiwać z ich strony zbyt wielkiej pomocy dla wojsk alianckich. Komentarze niemieckie podkreślały lojalność ludności francuskiej. Co więcej, zaznacza się, że podobne akcenty występowały w wypowiedziach pani Lucie Au-

⁶⁶ R. Aron, *Histoire de la Libération*, s. 41—46.

⁶⁷ Według „Réactions des populations à l'annonce du débarquement”, 13 VII 1944, „L'état d'esprit des populations après le débarquement”. 11 VII 1944; AN, 3743, t. BCRA.

⁶⁸ Ibidem, dok. „L'état d'esprit de la population après le débarquement”, 12 VIII 1944. Liczne dokumenty dotyczące nastrojów i opinii ludności miały niemal identyczne tytuły, różniąc się głównie datami. W dep. Tarn, zwłaszcza w górniczym mieście Carmaux, doszło wkrótce do wystąpień zbrojnych, z udziałem polskiego oddziału FTP/MOI kpt. Tajchmana „Łaskawca”.

⁶⁹ Ibidem, dok. „L'opinion dans la France métropolitaine au moment du débarquement allié vue par la presse étrangère”, nr 5362/Cab. 11 VII 1944.

brac, zasłużonej „résistantki”. Również w korespondencjach „Reutera”, w „Washington Post”, a także w „Daily Express”, „Daily Telegraph”, a więc również w prasie brytyjskiej, na ogół życzliwej Francuzom, wskazuje się na przejawy sympatii proniemieckich. Wynotowane z nich stwierdzenia mówią, iż „okupacja niemiecka została silne ślady w Normandii, Niemcy pozyskali tu sympatię pewnej części społeczeństwa”. Zdania te stanowią konkluzję oceny stanowiska prasy amerykańskiej⁷⁰. Według niemieckiej prasy miały nawet miejsce przypadki wydawania przez ludność spadochroniarzy alianckich. Ten motyw nieżyczliwej postawy Francuzów wobec wojsk alianckich w strefie walk jest odnotowywany, jako powtarzający się, w prasie anglosaskiej i neutralnej. Wyrażano w niej zawód żołnierzy alianckich, który w pewnej tylko mierze równoważyły doniesienia w bardziej optymistycznym tonie utrzymane, w rodzaju „mimo wszystko większość ludności witała nas z entuzjazmem”, dorzucając (powtarzający się motyw) „oprócz tych dziewcząt, które kochały Niemców” (A. Morehead, „Sunday Express” 25 VI 1944 r.).

Drugi nurt, występujący głównie w kilku gazetach amerykańskich, wydobywał przykłady entuzjazmu Francuzów wobec wojsk alianckich. „Francuzi przyjęli nas serdecznie, otworzyli przed nami swe serca, domy i piwnice” („New York Tribune”). Bardziej zniuansowane wydają się opinie „Washington Post”, o tym, że „większość ludności staje się coraz bardziej serdeczna”.

Nurt „neutralny”, występujący rzeczywiście głównie w prasie krajów neutralnych, zwłaszcza szwajcarskiej, wydobywa „obojętność Francuzów” jako najważniejszą cechę ich postawy ówczesnej.

Niezależnie od tendencji przeważającej w danym piśmie, powszechnie uznawano wysoką temperaturę uczuć Francuzów wobec de Gaulle’a. Natomiast we wnioskach końcowych autorzy analizy wyraźnie zaznaczali, iż oceny prasy zagranicznej wydobywają silne różnicowanie opinii francuskiej, regionalne, klasowe (tak je określano), w zależności od tego, czy wyraża ona zdania ludności wiejskiej, czy też miejskiej etc.

Możemy tu dorzucić, iż z takim zaskoczeniem konstатовane przez prasę aliancką przychylne postawy ludności francuskiej wobec Niemców były sygnalizowane i w innych raportach z kraju. Najczęściej podkreślano w nich neutralność, a nawet „pewne objawy współczucia, względnie odruchowego szacunku” wobec żołnierza niemieckiego. Tłumaczono to tym, że „w wielu miejscach Niemcy i Francuzi żyli razem przez cztery lata... To wytwarza więzy”. Do tych „więzów” odnosiły się też informacje o dość szerokim zjawisku „kolaboracji poziomej”, jak to eufemistycznie i z dozą humoru określano, ze strony kobiet, przy ich potępieniu, co zaznaczano, przez „ludność na ogół [sic!] antyniemiecką”⁷¹. O ile wśród motywacji pozytywnych w stosunku do Niemców ze strony ludności główne miejsce zajmują ich walory żołnierskie (odwrotność ocen własnego, francuskiego żołnierza z 1940 roku) i współczucie dla ich losu, o tyle w mającej stałą styczność z Niemcami administracji francuskiej

⁷⁰ Ibidem, załącznik „Revue de presse américaine”, 23 VI 1944.

⁷¹ Cytowany dokument „L'état d'esprit...” z 11 VII 1944, a także dok. nr 531 i 216; AN, 3756, t. „Réponses au questionnaire politique”.

występowała niemal fascynacja ich siłą, połączona z postawą określaną jako *correct*, często podawaną w niemieckiej pisowni (*korekt*)⁷².

2. L'ETAT D'ÉSPRIT PRZEZ PRYZMAT SONDAŻY, ANKIET I CENZURY

„Francuzi zaakceptowałyby republikę socjalistyczną, dość autorytarną, by utrzymać ład, ale też dość elastyczną, by im pozostawiła swobodę i troskę o zapewnienie sobie dobrego życia. Dobrze wypić, dobrze zjeść i gadać swobodnie, oto jest cel powszechnie uznawany”

(Z odpowiedzi na ankietę, nr 531)

Na poprzednich stronicach staraliśmy się przedstawić stan opinii francuskiej w ostatnich kwartałach przed wyzwoleniem, przede wszystkim w ujęciu rozmaitego rodzaju raportów docierających do władz francuskich w Algierze i Londynie. Uwzględniliśmy też raporty administracji Vichy, między innymi dlatego, że i one docierały do central gaullistowskich. Ale też i dlatego, że w widzeniu szeregu zjawisk tego okresu istniało wiele zbieżności między ocenami obserwatorów „résistanckich” i „vichystowskich”.

Raporty wyrażały, siłą rzeczy, przede wszystkim opinie ich autorów, ich sposób widzenia rzeczywistości, były więc subiektywne. Archiwa zachowały jednakże źródła, acz daleko niekompletne, dające, przynajmniej w założeniu, bardziej zobiektywizowany wgląd w ów „stan umysłów ludności”, który zarówno w Algierze i Londynie, jak też w Paryżu, w Delegaturze Generalnej, interesował i niepokoił gaullistowskie instancje kierownicze. Są to materiały ankiety Komisariatu Spraw Wewnętrznych, sondażowego badania Delegatury i... analizy cenzury pocztowej Vichy (*contrôle postal*).

a) „Czego chce, a czego nie chce Francja?”

Ankieta Komisariatu Spraw Wewnętrznych FKWN była przedsięwzięciem oryginalnym i, prawdopodobnie, jedynym tego rodzaju w okupowanej Europie. Zlecił jej przeprowadzenie socjalista André Philip, dyskontować jej wyniki miał Emmanuel d'Astier. Kwestionariusz polityczny, bo taka była nazwa tego dokumentu, skierowano w październiku 1943 r. do wszystkich „siatek” w kraju. Zażądano przeprowadzenia przez nie szerokiego sondażu opinii publicznej, tak by uzyskane wypowiedzi mogły być uważane za wyraz poglądów i woli najszerszych kręgów społeczeństwa w odniesieniu do pytań i problemów sformułowanych w kwestionariuszu. Godne uwagi było zlecenie tego zadania właśnie „siatkom”, nie zaś „ruchom”. Można przypuszczać, iż Komisariat uważał je za bar-

⁷² Cytowane raporty prefektów zawierały stały punkt: „stosunki z władzami okupacyjnymi”, w których aż do lutego — marca 1944 r. powtarzał się ten właśnie motyw. Później nastąpiło znaczne pogorszenie atmosfery kontaktów, przede wszystkim znaczne zaostrenie postawy oficerów niemieckich.

dziej bezstronne, bliższe administracyjnemu obiektywizmowi, aniżeli tak przesyczone polityką „ruchy”. Miały więc „siatki” spełnić w tym wypadku zadanie wykonywane we Francji zazwyczaj przez policyjną służbę Renseignements généraux (rozpoznanie ogólne, skrót RG), czego nie należy identyfikować z policyjnym kontrwywiadem zwanym Direction de la surveillance du territoire (DST). Właśnie z tych służb pochodziła większość informacji i analiz raportów prefekturalnych.

Napływające z kraju materiały (ostatnia odnotowana data 17 IV 1944 r.) zawierały nie tyle odpowiedzi, ile wypowiedzi, częstokroć szerokie „wypracowania własne na temat...”, notatki, wyciągi z dokumentów władz vichystowskich etc. W Komisariacie nie zostały one, jak można sądzić, poddane gruntownemu, zarówno syntezującemu, jak i analitycznemu opracowaniu. Zbiór tych materiałów wykorzystywano głównie w stanie „surowym”, o czym świadczą poprzedzające zbiór krótkie uwagi wstępne *La situation politique générale. Réponses au questionnaire politique*, w których przestrzega się korzystających, że w tekstach tych bardziej wypowiadają się ich autorzy, aniżeli prezentowana przez nich „opinia publiczna”⁷³. Część odpowiedzi trafiła drogami kancelaryjnymi do innych *dossiers*.

Według oceny Komisariatu, która sprawia wrażenie raczej pospieszonego bilansu, uzyskano 170 wypowiedzi zgrupowanych według 21 kategorii (nie podając jakich). Traktowano je jako reprezentatywne dla około 1,5 miliona ludzi, w tym 874 tys. pracowników, 278,5 tys. burżuazji i 400 tys. rolników. Brak jest uzasadnień tych liczb; przyjmujemy je więc z dobrem inwentarza; gdyż nie mamy też, w tej sytuacji, żadnych przesłanek do poddania ich jakiegokolwiek weryfikacji⁷⁴. Można wnioskować, iż w koncepcji sondażu dużą uwagę przywiązywano do regionalizacji zarówno „osłuchu opinii” (taki termin wydaje się najbardziej adekwatny), jak i jej charakterystyki. Pojęcia „badanie”, „analiza” etc. nie byłyby tu właściwe.

Kwestionariusz obejmował dwa działy: „A” — pytania dotyczące Francji oraz „B” — pytania dotyczące spraw międzynarodowych, określone jako „Generalia”⁷⁵. Odtworzone pytania sformułowane były następująco.

Dział „A”.

I. Kwestie przygotowania czynnej Résistance (należy to rozumieć jako gotowość do walki zbrojnej).

II. Tendencje polityczne

- 1) Czy restauracja Republiki jest powszechnie pożądana?
- 2) Reforma Konstytucji: czy i jaka?
- 3) Jak byłyby przyjęte: a) monarchia? b) ustrój totalitarny?
- 4) Stosunek ludności do FKWN
- 5) Stosunek wobec: Anglii, USA, Rosji

⁷³ Większość odpowiedzi znajduje się w zespole AN, 3756, teczka „Réponses au questionnaire politique; Commissariat à l'Interieur, Londres”.

⁷⁴ „L'enquête sur l'opinion française au début de l'année 1944”, 11 V 1944; AN, 3743. Zespoły działu „F-1 A” są nieuporządkowane i odnosi się wrażenie, iż wiele z nich nie znajduje się na swoich miejscach, nie mówiąc o wyraźnych brakach.

⁷⁵ Dok. nr 216; AN, 3756.

III. Warunki materialne

- 1) Sytuacja żywnościowa
- 2) Opinia wobec bombardowań alianckich
- 3) Stan aktualny przemysłu, rolnictwa, łączności i komunikacji

IV. Zachowanie się wroga

V. Administracja Vichy

Dział „B”

I. Po wojnie — Liga Narodów, czy inny organizm międzynarodowy?

II. Z kim należy zawrzeć sojusz po wojnie: z ZSRR, z USA, z Wielką Brytanią?

III. Jaki ma być los Niemiec?

Kwestionariusz trudno uznać za głęboko przemyślany i konsekwentny w swej intencji. Świadczy o tym chociażby połączenie w nim pytań dotyczących opinii z pytaniami o informacje, np. gospodarczej natury. Mogą dziwić pytania o stosunek do monarchii i ustroju totalitarnego. Nadesłane odpowiedzi rzadko trzymały się struktury kwestionariusza, często odnosiły się tylko do jednego nawet lub kilku postawionych w nich pytań. W tych sprawach, które omawialiśmy na podstawie materiałów przekazywanych przez Delegaturę różnice ocen były niewielkie, co pozwala nam skupić się na tym, co było w tych odpowiedziach oryginalnego. Bardzo wiele miejsca udzielają one różnicowaniu społecznemu opinii, względnie opiniom o postawach i nastrojach poszczególnych grup społecznych. To właśnie uwydatnia dobitnie ograniczenie rozpoznawanego i wyrażanego obszaru społecznego do warstw mieszczańskich, a raczej, trzymając się francuskiej kategoryzacji — burżuazyjnych, w ich zróżnicowaniu od *pétit bourgeois* do grupy, którą określa się jako *grands intellectuels bourgeois*. Oceny dotyczące robotników lub chłopów pochodzą wyraźnie „z zewnątrz” tych warstw, są mieszczańską opinią o tych warstwach, o ich postawach, nastrojach, dążeniach *etc.*, nie zaś sformułowaną wewnątrz tych warstw i ich własną opinią. Zawierają one nie tylko informacje, ale też bardzo silny ładunek emocji.

Wybór opinii podany niżej ujmujemy w możliwie najbardziej zwartej formie i w wyrażeniach bądź najbliższych oryginalnym sformułowaniom, bądź dosłownych. O ile nie zaznaczono tego odrębnie, pochodzą one ze wspomnianego „dossier”. Zgodnie z zawartością odpowiedzi dotyczą one przede wszystkim spraw francuskich, a zwłaszcza odpowiedzi na pytanie „Czego chce, a czego nie chce Francja?”. Dokument tak właśnie zatytułowany stwierdzał⁷⁶:

1. „Czego nie chce więcej Francja?

a) Żydów na wysokich stanowiskach. Od trzech lat jest to fakt nowy, ale pewny i poważny (*grave*). Propaganda hitlerowska i vichystowska nie potrafiła zaszczepić Francuzom smaku prześladowań i ostracyzmu wobec Żydów. Zdołała jednak (*a reussi*) obrzydzić radykalnie Żydów Francuzom,

b) polityki sprzed wojny,

c) komunizmu (choć podziwia Rosję i komunistów francuskich),

⁷⁶ „Une opinion sur ce que veut ou ne veut pas la France”. 13 III 1944 (opr. 1 II 1944). Nr MIX/3/35100: AN. 3743.

- d) kapitalizmu,
- e) Frontu Ludowego,
- f) PSF [Parti Social Français — J. Z.] — Cagoule,
- g) dyktatury,
- h) masonów,
- i) rywalizacji Guraud — de Gaulle,
- j) Anglików,

2. Czego chce Francja?

- a) usunięcia Marty, Mendes — France'a etc.,
- b) przesunięcia na drugi plan Żydów, byłych generałów, byłych polityków, prawicy i lewicy,
- c) czystki (*épuration*),
- d) nowego reżimu ... bez gadaniny parlamentarnej,
- e) zjednoczenia,
- f) wysiłku wojennego,
- g) dyscypliny, szefa — de Gaulle'a, rządu techników, pokoju wojskowego i społecznego, powrotu do podstawowych wolności..."

Nie jest wykluczone, że dokument ten pochodził od siostrzeńca gen. de Gaulle'a, Michela Caillau, który był szefem jednej z „siatek” BCRA (pseudo „Charette”, przysyłał mu listy z ocenami sytuacji we Francji. Jeden z nich miał taką właśnie treść⁷⁷. Wysunięcie problemu żydowskiego na pierwsze miejsce listy, tego, czego „nie chce Francja”, mówi wiele o poglądach środowiska, którego opinie autor dokumentu przekazuje. Jak się przekonamy, niechętnie Żydom, by nie określić tego mocniej, nastroje mieszczańskiego nurtu Résistance, były zjawiskiem dość szerokim.

„Lud chce sprawiedliwości, czyli rozrachunku” stwierdza kolejną odpowiedź⁷⁸. Chce Republiki, ale poprzedzonej przez „porządkującą dyktaturę”. Przyznaje wprawdzie, że „różnice klasowe istnieją jeszcze we Francji” i że „burżuazja popełniła błędy i nie zawsze dawała dobry przykład”, że wielu zbiło olbrzymie fortuny, pracując dla Niemców bez żadnych oporów, że chłopci byli „nieuczciwi i twardzi”, ale zarazem niezwykle brutalnie potępia komunistów jako „nierobów”, którzy „mają w sercu, ale bez rozumu, nienawiść do patronów”. Autor nie jest tu wszakże konsekwentny, raz pisze o nich jako o „nielicznej mniejszości ekstremistycznej”, „upartej resztkę” (*résidus*), by później ostrzegać, iż „jest ich legion”. Stwierdza dalej, iż „nie dostrzega się silnych emocji antysemitycznych. Współczuje się Żydom, ale wszyscy są zgodni, że trzeba ograniczyć (*reglamente*) ich prawa obywatelskie, zwłaszcza ich prawa do zrzeszania się”. Kolejna więc, ale wymowna i dobrze oddająca sposób myślenia ówczesnego, sprzeczność.

Znajdujemy w tym dokumencie ostry atak na wszelkie „tajne stowarzyszenia” i masonerię, co przypomina „konie bojowe” propagandy vichystowskiej. Jest też potępienie wielkich kompanii finansowo-przemysłowo-

⁷⁷ Omówienie tej sprawy zamieścił tygodnik „Nouvel Observateur”, nr 439, 13 IV 1973, s. 44. François Mitterand powołał się na te listy w artykule w „Expansion”, czerwiec 1972 r. List M. Caillau pochodził z lutego 1944 r., co zbiega się z datą cytowanego dokumentu.

⁷⁸ Jest to raczej zestaw odpowiedzi, oznaczony nr 531, marzec 1944. Zawarte w nim odrębne odpowiedzi oznaczone są kolejnymi numerami rzymskimi. Tak też je oznaczamy w tekście.

wych, wśród których wymienia się jednakże z nazwy tylko najbardziej zrosnięte z kapitałem niemieckim: „Compagnie Général Transatlantique”, i „Air France Transatlantique”, natomiast przemilcza banki. Konstytucja musi zostać „odnowiona”, Francja zaś powinna pozostać republiką, lecz „mocną”. To wołanie o „mocną władzę” powtarza się jako stały motyw wszelkich sugestii przyszłościowych. Francja powinna zawrzeć sojusz ze Związkiem Radzieckim, ale w samej Francji „żadnego komunizmu, nawet francuskiego (*à la française*)”. W związku z tym wyraża się obawy, ażeby przez swe opóźnienie alianci „nie otwarli drogi bolszewikom”. Rosja daje piękny przykład bohaterstwa, ale budzi też strach przed „bolszewizacją” (odp. II). Jak świadczy o tym terminologia odpowiedzi pochodzących przecież z „résistanckich” kręgów, propaganda niemiecka i wchystowska trafiała na grunt, na którym łatwo zakorzeniły się używane przez nią pojęcia, to znaczą również kategorie widzenia i oceny rzeczywistości.

W poszczególnych odpowiedziach znajdujemy idące dalej w radykalizmie postulaty wobec Żydów „Winni oni być usunięci ze wszystkich stanowisk rządowych i wszelkiej funkcji publicznej. Ten ostatni punkt jest bardzo ważny, gdyż o ile potępia się prześladowania (*vérations*), deportacje i inne dyskryminacje spadające na nich, nikt jednak nie życzy sobie, by pojawili się znów, jak przed wojną” (odp. VII). Co istotne przy tym, właśnie w cytowanym dokumencie znajdujemy opinie o większej, niż w pozostałych, dozie idei republikańskich, społecznych. Jest w nim surowa krytyka burżuazji, która usiłuje obecnie wyprzeć robotników z ich pozycji w walce podziemnej, aczkolwiek była „najbardziej porażona przynętą kolaboracji”. Jest w nim zdecydowane odrzucenie monarchii lub totalitaryzmu, żądanie Republiki „uczciwej i ludzkiej”, dającej wykształcenie ludowi i równe szanse obywatelom, według ich zdolności i zasług, kobietom zaś — równość praw. Jej system rządów winien być prezydencki, parlament — jednoizbowy, zaś i tu na „okres przejściowy” postuluje się wprowadzenie „silnego rządu technicznego”. W stosunku do Rosji zaznacza się docenianie przez opinię roli jej ustroju, ale też wskazuje się na opinie płynące ze strony komunistów, krytycznych wobec „stalinizmu” (tak w tekście). Podkreśla się też, że antykapitalistyczne tendencje ludowej opinii francuskiej zwracają się przeciw USA i Anglii, które są synonimami władzy „wielkich trustów”, natomiast sprzyjają popularności ZSRR.

Nie wszystkie odpowiedzi zawierają adnotacje co do regionu, z którego pochodzą. Tam gdzie je zamieszczono otrzymujemy bardzo interesujące informacje ukazujące różnice lokalne. I tak np. odpowiedzi z rejonu Limoges bardzo nisko oceniają patriotyzm ludności, wśród której wielu „dorabia sobie” donosicielstwem. Tu właśnie wysoko ceni się Girauda, krytykując de Gaulle’a, bardzo ujemnie ocenia komunistów, postuluje sojusz z USA, gdyż „Anglia jest niepewna”, zaś wobec Rosji — strach. Zbliżone opinie pochodzą z rejonu Reims (dok. 119, 17 II 1944 r.). Stwierdza się w nich nawet, że nadal dla wielu „raczej Hitler, aniżeli komunizm” (parafraza hasła z lat 1938—39 „raczej Hitler, aniżeli Blum”). Co do przyszłej władzy opinia jest dość zaskakująca: „ma się gdzieś (*on s'en fout*) zarówno Republikę, jak i monarchię, tak nazim, jak i faszyzm. Lu-

dzie zdrowi na ciele i umyśle domagają się administracji państwowej złożonej z urzędników poważnych, jacy istnieją tylko we Francji, by zarządzać krajem". Co do gen. de Gaulle'a, to oceniany jest jako zbyt „rococo” (sic!), zbyt ulegający „modom parlamentarnym”. Nic dziwnego, iż dokument ten ma adnotację „Ścisłe tajne”. „Nie rozpowszechniać!”. Nie jest zresztą wyjątkiem pod tym względem.

Odpowiedź z Paryża (dok. nr 151, 13 II 1944 r.), przykład dość częstej grafomanii politycznej, zawiera jednakże kilka interesujących konstatacji. Podobnie jak szereg innych (np. nr 460, z 7 IV 1944 r.), prezentuje pogląd, iż de Gaulle jest przydatny jako szef rządu na okres przejściowy, „z zadaniami, zakresem władzy i okresem jej sprawowania — ograniczonymi”, przy bardzo negatywnym zdaniu o otaczających go „parlamentarzystach”. Przestrzega też, iż nadal utrzymuje się mit Pétaina, że w ogólnej opinii nie uważa się go za zdrajcę. W kwestii żydowskiej, która zajmuje dość dużo miejsca, stwierdzenia są wprost drastyczne. „Nominacja Midola — zatrwożyła, le Troquera — zaszokowała [byli parlamentarzyści z ramienia FPK i SFIO — J. Z.] Mendes-France’a, Izraelity, zbyt inteligentnego, który w czasie swej bytności w Ministerstwie Finansów w 1938 r. wykazał, że jest bardziej ministrem rozmaitych Mendes-France’ów (*des Mendes — France de toutes sortes*), aniżeli po prostu Francji — zmroziła! (*a froisé*)”. I dalej „Istnieje dziś problem żydowski... Żydzi znajdują się na dwu biegunach losu — najwstrętniejsza nędza i najbezczelniejsza potęga pieniądza... Francuz nie jest antysemitą... Nie żąda ich śmierci... Ale przeklina banki żydowskie (starając się je skopować jak najlepiej) i chciałby pozbyć się zbiegów z gett, którzy wypędzani zewsząd najechali nasz kraj, bez nadziei na asymilację”.

Również z Paryża pochodzi wypowiedź (dok. nr 128, 9 II 1944 r.), że Żydzi „swoje prawo do tego, by żyć we Francji winni potwierdzić walką... Pracować mogą, ale dostęp do rządu winien być dla nich zamknięty, możliwości zaś działalności w ekonomice — ograniczone. To, że Vichy ich potępiło nie oznacza wcale, że teraz należy czynić odwrotnie, dawać im przywileje”. W uzasadnieniach tych opinii podaje się m.in., że w wielu rejonach Strefy Południowej są oni zniechęceni „za bezczelność i czarny rynek”.

Przedstawiliśmy szerzej motyw żydowski odpowiedzi na „kwestionariusz”, gdyż ilość i charakter przekazywanych sądów ujawnia rozmiary antysemitckiego nurtu opinii francuskiej. Zastrzeżenia wobec metod ludobójczych, którymi są one opatrzone, nie zmieniają jego istoty.

O tym, jak poważne rozmiary przybrało to zjawisko niechęci wobec ludności żydowskiej, świadczą ostrzeżenia płynące z kół Résistance pod adresem propagandy alianckiej. Autor obszernego, opartego na dobrej znajomości rzeczy opracowania. *Conseils à la propagande Alliée* poświęcił cały jego rozdział „kłopotliwościom propagandy filosemickiej” (*Des inconvénients d'une propagande philosèmite*). Pisze w nim m.in., że „z wielu względów, które wyłożyłem w swym raporcie styczniowym [nie odnaleziono — J. Z.] ludność francuska, szczególnie w „Wolnej Strefie”, nie żywi sympatii dla Żydów i litując się nad nimi (*tout en les plaignant*) potępia ich sposób postępowania”. Zaleca więc liczyć się z tą postawą Francuzów w propagandzie alianckiej, nie popełniać błędów, jakie robi

BBC zbyt szeroko rozwodząc się nad cierpieniami „Izraelitów” i sugerując, jakoby „przywrócenie Żydom ich wszystkich praw (*le rétablissement des Juifs dans leurs droits completes*) miało być jednym z celów wojny”⁷⁹. Takie ujęcie kwestii sprzyja jedynie interesom propagandy niemieckiej i wichystowskiej, utrzymuje autor, gdyż potwierdza ich tezę, iż wojna służy celom żydowskim, podczas gdy oni dążą do wyzwolenia „ras dumnych [*sic!*] od kapitalizmu żydowskiego”. Radzi więc autor tonować wypowiedzi w tej materii, mówić i o cierpieniach innych narodów, by „nie karmić antysemityzmu i tak już wystarczająco niepokojącego we Francji”. Stwierdzenie to współbrzmi z opiniami środowiska, zanotowanymi przez intelektualistę francuskiego André Thérive’a w jego okupacyjnych zapiskach, iż „jedno uczucie na pewno pozostanie po okupacji — antysemityzm. Nauczono się odróżniać Żydów i nie Żydów”⁸⁰.

Obszerny ten wywód budzi o tyle zdziwienie, że już od końca 1942 r. dyrektywy PWE zalecały stonowanie propagandy w sprawie martyrologii Żydów i równoważenie jej informacjami o zbrodniach dokonywanych na innych narodach okupowanych krajów⁸¹. Nawet w tej postaci była więc ona przyjmowana jako zbyt „filosemicka” dla francuskiego odbiorcy.

Materiały zebrane przez Komisariat Spraw Wewnętrznych nie ujawniają szczególnej gotowości do wystąpień zbrojnych. Stanowisko w tej kwestii sprowadzić można do zdania „tak, ale pod warunkiem rzutów broni” (dok. 316, m. Narbonne). Wprowadza się też rozróżnienie na „dobre” i „złe” oddziały *maquis*, te drugie, naturalnie, przypisuje się komunistom bądź — co już bliższe prawdy — walorom dowódców (dok. nr 127, 8 XI 1943 r., Grenoble). Nie brak w „odpowiedziach” uwag generalnie krytycznych wobec Francuzów. Paryżanin, były deputowany, wysokiej rangi mason uważa Francuzów za „megalomanów”, którzy winę za własne grzechy chętnie przenoszą na innych (dok. nr 137, 5 XI 1943 r.). Korespondują z tym opinie „intelektualisty — attentysty”, „który uważa Francję za „kraj chory”, który „potrzebuje psychoanalizy, gdyż ominęła go operacja chirurgiczna wojny”. Surowa sprawiedliwość zastosowana po wyzwoleniu musiałaby doprowadzić do „skazania trzech czwartych Francuzów”, którzy są „narodem głęboko reakcyjnym”. Chcąc ich wyleczyć z tego stanu miałyby się przeciw sobie „olbrzymią ich większość”. Być może jednym z objawów owej „choroby” jest stwierdzone w wielu dokumentach napięcie nienawiści i pragnienie zemsty, i wołanie o „egzeku-

⁷⁹ „Notes d'un intellectuel attentiste”, bd. CDD/DE; AN, 3743.

⁸⁰ Dok. NM, 269, b.d. (marzec-kwiecień 1944). Autor, M. Arn, uczestnik *Résistance*, przetrzucony do Anglii w 1943 r. Zob.: A. Thérive, *L'envers du décor, 1940—1944*, Paris 1948, s. 114, zapis z 21 III 1942 r.; autor, intelektualista francuski, redaktor działów literackich kilku pism paryskich, głęboko tkwiący w „środowisku”. Jego zapiski posiadają dużą wartość dokumentalną, zwłaszcza w sferze opinii, nastrojów i zachowań warstwy, do której należał i którą świetnie znał.

⁸¹ Wyraziło się to m.in. w wyraźnym przemilczeniu sprawy powstania w getcie warszawskim w dyrektywach PWE. O tym m.in.: J. Zamojski, *Rezonans powstania w getcie warszawskim wśród społeczności żydowskiej we Francji*, „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 1, s. 127 etc.

cje bez litości”⁸². Odbiega od nich pochodząca z Grenoble opinia, iż mimo tych namietności i żądania zemsty, płynących głównie ze środowisk rëstistanckich, większość ludności jest za karaniem, lecz „bez środków nadzwyczajnych”, gdyż „brutalna czystka byłaby dla niej szokiem”⁸³.

Sprawy określane w kwestionariuszu jako „generalia” zajmowały niewiele miejsca w odpowiedziach. Liga Narodów nie budziła szczególnego zainteresowania, aczkolwiek godzono się na potrzebę jakiejś zbliżonej organizacji międzynarodowej, lecz o znacznie większej skuteczności działania. W kwestii sojuszów Fancji przychyłano się na ogół, aczkolwiek z zastrzeżeniami, do aliansu z Anglią, jako krajem „komplementarnym wobec Francji” (dok. nr 127, Grenoble 8 XI 1943 r.). Co do losu Niemiec dominowały postulaty okupacji, rozczłonkowania, kontroli etc., z wyjątkiem jednego tylko, spośród zachowanych, głosu wskazującego na bezcelowość tego rodzaju potraktowania Niemiec, sugerując w zamian zintegrowanie ich w szerszym organizmie europejskim, co było zresztą jednym z haseł ideologii ruchu „Combat” (dok. nr 147, 9 II 1944 r., St. Etienne).

Uwagi o morale Niemców, nieliczne, są niemal jednobrzmiące; nie dostrzega się załamania, chociaż „starzy mają dość”. Alzatzycy, Renańczycy i Czesi (?) przejawiają utratę ducha, lecz za to młodzi żołnierze są nadal twardzi i pewni siebie (*gonflés à bloc*). Wskazuje się też, że niektórzy, zwłaszcza Renańczycy i Austriacy, potrafili nawiązać przyjazne stosunki z ludnością francuską (*nouer les petites relations*)⁸⁴.

Przedstawiony wyżej przegląd opinii wybranych z odpowiedzi na „kwestionariusz polityczny” objął jedynie najbardziej charakterystyczne i powtarzające się. Nie uwzględniliśmy informacji dotyczących kwestii gospodarczych, a zwłaszcza wyżywienia i oddziaływania ich na morale ludności. Nie wnoszą one nic szczególnego do tego, co już wiemy w tej materii. Zastosowanie jakichkolwiek metod ściślejszej analizy nie wydawało się możliwe ze względu na niejednorodność materiału, a stąd względność ewentualnej analizy kwantytatywnej. Zwróciliśmy natomiast uwagę na kwestie terminologiczne. Analiza semantyczna mogłaby dać bardzo interesujące wyniki, gdyż „odpowiedzi” są dokumentami o znacznie większym potencjale prawdziwości, żywiołowości języka i treści, a więc też zgodności z rzeczywistym stanem umysłów, ze „stanem ducha” reprezentowanych środowisk „głębokiej Francji”. Pod tym względem stanowią one materiał dla analiz o wiele bardziej wartościowy, aniżeli raporty Delegatury czy też emisariuszy, nie mówiąc o prasie podziemnej. Zadziwia, że według naszej wiedzy, ten zestaw źródeł nie był dotychczas wykorzystywany przez historyków francuskich. Obraz opinii, obraz „stanu ducha” społeczeństwa francuskiego, jaki wynika z zawartości *dossier* „Réponses au questionnaire politique” w wielu kwestiach odbiega od postulowanego bardziej, aniżeli rzeczywistego obrazu tworzone-

⁸² „Notes d'un intellectuel attentiste”; „L'état d'esprit de la population (Zone Sud)”, 7 IV 1944, dok. nr 5277; AN, 3744. Na dokumencie liczne adnotacje „Très confidentiel!”, „Très important!” etc.

⁸³ Ibidem, dok. „La population grénobloise devant le problème de l'épuration”, 12 VIII 1944.

⁸⁴ Dok. 531 — rep. III; dok. 216, p. IV, dokumenty nr 119, 167, 289; AN, 3756. „Réponses au questionnaire...”

go przez dokumenty „oficjalnego” podziemia, a także przez tegoż pochodzenia memuarystykę. Dotyczy to roli i przyszłości de Gaulle’a, reżimu powojennej Francji, stosunku do Żydów, gotowości do walki zbrojnej. Antykomunizm sąsiaduje tu z antyplutokratyzmem, bo tak raczej należy odczytywać krytykę burżuazji, pogardą dla partii i parlamentaryzmu oraz postulatami silnej władzy sprawowanej przez autoritarnych i kompetentnych administratorów. W tym nurcie opinii mieszczańskiej Francji, którą prezentują „odpowiedzi” znajdujemy więc elementy mieszanki ideologicznej tworzącej przeciw naturalny grunt dla ruchów autorytarnych. Otwarte pozostaje pytanie, w jakiej mierze było to pełne chaosu odbicie przejściowe doświadczeń francuskich wojennego pięciolecia, w jakiej — utrwalony w świadomości zbiorowej ślad pétainowskiej „rewolucji narodowej”, a w jakiej zaś skryształizowane, sformułowane pod jej wpływem i pod wpływem jej aparatury pojęciowej własne, istniejące wcześniej, zbieżne z tradycjami francuskimi i spotęgowane w latach wojny i okupacji nurty opinii politycznej. Osobiście przychyłamy się do tej ostatniej możliwości.

b) Sondaż opinii przez Delegaturę Generalną

W okresie kwiecień-sierpień 1944 r. na zlecenie Delegatury Generalnej podległa jej „Służba sondażu i statystyki”, o której brak bliższych wiadomości, przeprowadziła cykl pięciu badań ankietowych. Łącznie przedstawiono w nich respondentom 16 pytań. Pomijając warunki konspiracyjne, starano się uwzględnić w zastosowanej metodzie wymagania przyjęte w tego rodzaju badaniach. Uzyskane wyniki przekazano instancjom zwierzchnim Résistance, a także przesłano do Algieru⁸⁵.

⁸⁵ Materiał zawarty jest w pięciu zeszytach, przechowywanych w paryskiej Bibliothèque Nationale, sygn. Res. G. 1470 (355). Zeszyty noszą tytuł: „Service de Sondages et Statistiques. Sondages de l’opinion publique française pendant l’occupation. S.S.S., Avril-Septembre, 1944”. Badania wykonali: Max Barioux „Richard” i Claudine Isidore „Pierrot”. Na badania te powołuje się Herbert Lottman, *L’Épuration, 1943—1953*, Paris 1986, s. 74. (tłum. z ang.). Autor, którego książka dotarła do nas już po napisaniu niniejszego artykułu nie korzystał jednak jak można wnioskować z treści i not, z oryginału wspomnianego dokumentu, lecz z jego fragmentów. Cytuje on natomiast w innym miejscu (s. 148) badania, przeprowadzone według podobnych zasad wkrótce po wyzwoleniu Francji przez „L’Institut Français de l’Opinion Publique” (IFOP). Bezpośrednio po wyzwoleniu dały one następujące wyniki (w procentach): aprobata egzekucji — 42%, potępienie — 18%, bez zdania — 40%. Odnośnie do sprawy Pucheu, która była dramatycznym otwarciem sezonu „czystek”. Natomiast stosunek do Pétaina zdecydowanie złagodniał w porównaniu z badaniami wiosennymi. Wypowiedziało się więc: za ukaraniem — 32, przeciw karaniu — 58, bez zdania — 10. Najbardziej wymowne jest tu jednak, że wśród zwolenników ukarania, tylko 3% (trzy) uważało, iż winna to być kara śmierci, zaś 9% — kara moralna. Wobec Sachy Guitry’ego opinia była surowsza, gdyż 56% opowiedziało się za aresztowaniem go, 12% było temu przeciwnych. Po upływie miesiąca podobne badania wykazały utrzymujące się potępienie Laval’a (65% za karą śmierci), przy nadal 3% za tą karą dla Pétaina. Egzekucji Jacques’a Doriota, szefa faszystowskiego PPF, domagało się aż 75% respondentów, zaś ministra produkcji przemysłowej Bichelonne’a już tylko 44%. Rozkład opinii

Badanie pierwsze (20 V 1944 r.) obejmowało pięć pytań, postulujących odpowiedzi rozwinięte, z ewentualnymi uzasadnieniami. Pytania brzmiały:

- 1) Czy aprobujesz egzekucję Pucheu? Jeśli nie — dlaczego?
- 2) W następstwie egzekucji Pucheu Vichy ogłosiło zastosowanie represji wobec rodzin polityków z Algieru i gaullistów we Francji. Czy należy kontynuować egzekucje w Afryce Północnej (AFN), czy oczekiwać wyzwolenia, ażeby stosowanie represji było niemożliwe?
- 3) Komuniści weszli w skład Komitetu algierskiego. Aprobujesz ten krok — tak, czy nie? Jeśli nie — dlaczego?
- 4) Czy wystąpienia Philippe'a Henriota działają na ciebie? Jeśli tak, to w jaki sposób i w jakim kierunku?
- 5) Audycje radia londyńskiego (BBC) nie zawsze są dobrze przygotowane. Ale ogólnie, czy dają ci zadowolenie? Jeśli nie — dlaczego?

Na pierwsze pytanie padło 60% odpowiedzi „tak”, lecz w dużej części — z zastrzeżeniami. Tylko „warstwa ludowa”, jak to określono, dawała zdecydowane „tak”. Odpowiedzi negatywne wyjaśniano najczęściej względami prawnej natury (dowody — we Francji, sąd zaś — w Algierze) lub politycznymi, a nawet prestiżowymi (świat na nas patrzy). Najbardziej uczulonymi na nie okazywali się, według analiz, urzędnicy.

Drugie pytanie uzyskało aż 75% stwierdzeń „Zaczekać!”. Motywacje były tu bardziej jednoznaczne: ukaranie jednego unieszkodliwionego już winnego nie może ściągać groźby śmierci na wielu niewinnych.

W odpowiedzi na trzecie pytanie padło 72% „tak”, 21% — „nie” i 7% — bez zdania. Motywacja najpowszechniejsza brzmiała: „Tak, ponieważ są częścią społeczeństwa francuskiego i Résistance, a więc jest to normalne, że winni być reprezentowani w organie kierowniczym”. Dodawano też „Tak, gdyż są to ludzie prości, zaś biją się lepiej niż inni”. W uwagach niuansujących postulowano również „tak”, „ale ograniczyć ich wpływ”; „ale miejmy nadzieję, że będą ewoluować w kierunku bardziej francuskim”; „ale trzeba uspokoić najbardziej twarde” etc. Podajemy niżej tabelkę ukazującą rozkład procentowy odpowiedzi w zależności od aktywności podziemnej, wieku i grupy społecznej, starając się zachować terminologię oryginału.

Na czwarte pytanie dano 84% odpowiedzi „nie” i tylko 10% „tak”. Ale wyjaśnienia uzupełniające nieco zmieniły tę jednoznaczność przez przyznanie Henriotowi dużego wpływu na opinię publiczną, która przypisuje mu, iż „często mówi rzeczy prawdziwe”. Ankietujący nie tają, iż wynik ten zaskoczył ich, gdyż sami oczekiwali odpowiedzi potwierdzających znany im przecież silny oddźwięk wystąpienia Henriota w opinii

potępiających wobec poszczególnych prominentów kolaboracji wyrażał w olbrzymiej kondensacji stosunek Francuzów do swej, tak świeżej, przeszłości. Pobłażliwość dla Pétaina była pobłażliwością dla samych siebie, pośrednią aprobatą kolaboracji, jako manewru politycznego, kombinacji politycznej (*une combine*) unikomej wobec wojny — na krótką metę i dającą maksimum szans korzystnych dla Francji — na dalszy dystans. Potępienie, niezbyt radykalne, poza Doriotem i Lava-lem, odnosiło się do tych, którzy zgrzeszyli nadmiarem gorliwości w jej realizacji, zbyt się zaangażowali. Talleyrand stałe pouczał swych współpracowników „Jamais trop de zèle, Messieurs!” — „Nigdy zbyt wiele gorliwości, Panowie!”.

Kategorie	TAK	NIE	Niezdecydowani
Zabarwienie polityczne ^a			
— r�sistanci	93	7	0
— sympatyzujcy	75	18	7
— neutralni	45	42	13
Wiek			
— młodzi	85	15	0
— �redni	67	22	11
— starsi ^b	74	26	0
Grupa społeczna ^c			
— ni�sza ^d	89	9	2
— �rednia	66	28	6
— wysoka ^e	52	32	16

Podajemy terminy francuskie, według kolejnoœci:

^a — *couleur politique*, ^b — *ag s*, ^c — *rang social*, ^d — *modestes*, ^e — *elev s*.

francuskiej, o czym wspominaliœmy wczesniej. Moœna przypuszcza, œe na odpowiedzi ankietowanych znaczny, wprost deformujcy, wpływ wywarła samokontrola. Wskazuj na to inne Źródła, oceniajce odbiór publiczystyki Henriota ⁸⁶.

Drugie badanie (11 V — 29 V 1944 r.) dotyczyło problemów „czystki”. Pytanie pierwsze brzmiało: „Po wyzwoleniu sprawiedliwoœ dokona dzieła czystki, lecz w pierwszych dniach zemsta ludowa si  rozp ta. Czy naleœy je popuœi ? powœciagac j? przeszkodzi?”. Odpowiedzi brzmiały: „popuœi” — 28%; „powœciagac” — 28%; „przeszkodzi” — 44%. Komentarze do dwu pierwszych rodzajów odpowiedzi kłdły nacisk na to, œe odłozienie karania na przyszłość praktycznie przekreœli je. Wyrażały one niewiarę w sprawiedliwoœ wobec kolaborantów, jeœli nie wymierzy jej lud natychmiast po wyzwoleniu. W drugim pytaniu postawiono ankietowanych wobec problemu, jaka byłaby ich decyzja, gdyby wchodzili w skłd zespołu sdzcego P taina i Laval, prokurator zaœ zaœadałby kary œmierci? Do wyboru dano im odpowiedzi: „Tak”, „Tak, z okolicznoœiami łagodzcymi”, „Nie”. Rozkłd procentowy odpowiedzi był nast pujcy:

	P�tain	Laval
Tak	30	65
Nie	36	15
Tak z okolicznoœiami łagodzcymi	26	16
Bez decyzji	8	4

⁸⁶ O tym patrz wspomniany juœ raport „Les r actions de l'opinion publique  l' gard des  ditoriaux prononc s par Philippe Henriot”. Raport ten opracowano na podstawie analiz „Renseignements G n raux”. Podkreœla on bardzo silny wpływ argumentacji Henriota na burœuazj  i Źaden na robotników. Analitycy z „RG” stwierdzaj teœ, iœ skutecznoœ argumentacji Henriot'a dotyczy niemal wyłcznie kwestii „powstanie — wyzwolenie — rewolucja”. Jego audycje propagujce np. STO (praca w Rzeszy) nie wywoływały Źadnych pozytywnych reakcji w tym nawet œrodowisku.

Struktura odpowiedzi jest niezwykle wymowna. Pétain korzystał stale z wyrozumiałości opinii francuskiej. Jeśli przyjąć, iż owe „tak, z okolicznościami łagodzącymi” są w istocie zakamuflowanym „nie”, to musimy uznać, iż w końcu maja 1944 r. ponad 60% Francuzów było za poślizgnięciem dla starego Marszałka. Wynik ten dotyczy przy tym środowisk zbliżonych do podziemia, gdyż konspiracyjni ankieteryzy nie mogli przecież dotrzeć do ludzi niepewnych, zdecydowanych wichystów i kolaborantów. Wszelka korekta musiałaby więc podnieść jeszcze ów prawdopodobny wskaźnik. Stosunek wobec Laval'a jest o wiele bardziej zdecydowany, chociaż i on ma za sobą łącznie 31% wyrozumiałych i tylko 4% niezdecydowanych głosów, co wskazuje na ostrość i konsekwencję opinii w jego sprawie.

Trzeci sondaż dotyczył stosunku do Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i przyszłej roli przywódczej de Gaulle'a. Badanie przeprowadzono w okresie 25 V — 19 VI 1944 r., a więc już po przekształceniu FKWN na Rząd Tymczasowy. Na pytanie o ocenę reprezentatywności FKWN dla „uczuć i aspiracji” Francuzów padło 70% odpowiedzi „tak”, 18% — „nie” i 12% — bez decyzji. Ale nawet odpowiedzi „tak” opatrzone były licznymi zastrzeżeniami, w których mówiono o nieznamościami programu i zamierzeń FKWN, o tym że po prostu brak innego ciała kierowniczego, że spełnia on rolę symboliczną etc. Zapytani o to, czy będą zadowoleni, jeśli de Gaulle stanie na czele rządu, ściślej „na czele spraw publicznych” w wyzwolonej Francji, ankietowani w 69% stwierdzili, że „tak”, 19% odparło, że „nie”, 12% nie miało zdania. Komentarze wskazywały na jego zalety osobiste i uznanie w świecie, natomiast nie uwzględniały jego oblicza politycznego. W grupie „młodzi” za de Gaulle'm wypowiedziało się 61%, natomiast w wyższej grupie społecznej (*elevés*) — 67%.

W pewnej mierze rozwinięciem trzeciego sondażu były dwa kolejne, przeprowadzone między 10 VII a 5 VIII 1944 r., a więc już w okresie wyzwoleńczym. W czwartym sondażu jedyne pytanie dotyczyło kwestii, czy konflikt z aliantami pomniejsza de Gaulle'a w oczach respondentów. Tu 81% odrzekło, że „nie”, tylko 10%, że „tak” i 9% nie miało zdania. Również tylko jedno pytanie zadano w piątym sondażu, interesując się stosunkiem badanych do wyborów powszechnych: przeprowadzić je natychmiast po wyzwoleniu, czy poczekać do zaprowadzenia ładu w kraju? Za natychmiastowymi wyborami opowiedziało się tylko 11%, podczas gdy 86% było za ich odłożeniem i tylko 3% nie wyraziło żadnej opinii w tej materii.

Badania przeprowadzone przez delegacką „Service de Sondages et Statistiques” trudno byłoby uznać za w pełni zadowalające. Wykonano je na próbie około 355—450 ludzi, dobieranej z uwzględnieniem kryteriów reprezentatywności, jednakże z ograniczeniami narzuconymi przez warunki okupacyjne. Ich najważniejszą zaletą było po prostu to, że zostały przeprowadzone, że były jedynym przedsięwzięciem tego rodzaju we Francji i dały pewną ilość informacji o dość znacznej dozie wiarygodności. Pokrywają się one stosunkowo blisko z wynikami „kwestionariusza politycznego” w odniesieniu do trwałości mitu Pétaina, autorytetu, ale nie bezwzględnie, gen. de Gaulle'a, w krytycznej ocenie aliantów anglosaskich. W stosunku do komunistów wykazują o wiele więcej

zyczliwości i zrozumienia, nawet przy wypowiedzianych zastrzeżeniach i są o wiele bardziej radykalne w postulowanej „czystce”. Dając mniej aniżeli „kwestionariusz” okazji do wypowiedzenia się osobistego, dają też obraz opinii francuskiej bardziej sformalizowany i nie tak zróżnicowany i barwny. Nie wiemy natomiast dosłownie nic o tym, czy i w jakiej mierze wyniki dużej i trudnej przecież roboty wykonanej przez Service de Sondages et Statistiques były brane pod uwagę przez Delegaturę Generalną i władze w Algierze. W odniesieniu np. do sprawy wyborów były one spóźnione, gdyż decyzje w tej materii zapadły już wcześniej. Ale na przykład w określeniu losów Pétaina i Lavalą ujawniały one opinie, które zaciążyły na odpowiednich rozstrzygnięciach: skazaniu, ale ułaskawieniu Marszałka i bezwzględny straceni Lavalą, którego na noszach po nieudanym samobójstwie, zanesiono pod słup egzekucyjny. Jego stracenie miało bardziej, aniżeli jakakolwiek inna ówczesna egzekucja, charakter rytualnej ofiary — jak to widzi Stanley Hoffmanu — w której na jego osobę złożono wszystkie grzechy kolaborującej Francji. W swej amoralności politycznej był Laval niewątpliwie o wiele bardziej moralnie konsekwentny i odważny aniżeli Pétain, który zawsze działał pod osłoną odwagi innych.

c) Cenzura pocztowa

„Nie pragnę niczego, jak tylko
końca tego koszmaru, ktokolwiek byłby
zwycięzcą”

„Godzina lądowania jest już bliska,
to będzie okropne!”

„Całe szczęście, że są Rosjanie!”

(Wynotowane przez cenzurę pocztową)

Cenzura pocztowa (*contrôle postal*) ustanowiona jeszcze przez rząd III Republiki była wykonywana przez komórki regionalne podległe służbom technicznym MSW (*Services Techniques du Ministère de l'Intérieur*). Obejmowała ona zarówno listową korespondencję, jak też telegramy i rozmowy telefoniczne. Uważano ją w administracji francuskiej za bardzo ważne i stosunkowo obiektywne, gdyż oparte na naukowych zasadach pomiaru, źródło informacji o opiniach i nastrojach społeczeństwa. W metodach analizowania zebranego materiału kierowano się systemem Gallupa, stosując jako miernik częstotliwość występowania określonych motywów, opinii, zdań *etc.*⁸⁷. Od schyłku 1943 r. kopie centralnych i regionalnych raportów służb cenzury pocztowej trafiały do Komisariatu Spraw Wewnętrznych FKWN, tworząc wraz z wieloma innymi kategoriami dokumentów analitycznych administracji wichystowskiej (*Sûreté d'Etat, Renseignements Généraux etc.*) materiał wyjściowy do własnych

⁸⁷ Patrz G. E. Brun, b. szef Direction de Contrôle Technique du Ministère de l'Intérieur, relacja w *La vie des Français sous l'occupation*. 1940—1944, t. III, Paris 1957, s. 1386.

ocen⁸⁸. Obfitość tych materiałów, ich zawartość informacyjna, walory techniczne, zwłaszcza w dążeniu do obiektywizacji ocen niewątpliwie narzucały odbiorcom własną wizję problemów francuskich. Stąd właśnie wyrażona wcześniej teza, iż gaullistowski Algier i Londyn od pewnego momentu przyzwyczajają się patrzeć na sytuację we Francji r ó w n i e z lub coraz bardziej oczyma wchystowskich analityków, bądź też zaczyna się — z wielu względów politycznych, profesjonalnych i społecznych — zacierać różnica widzenia spraw Francji między jednymi i drugimi środowiskami aparatu państwowego.

Cenzurowaną korespondencję analizowano według założonego, nieznacznie modyfikowanego w zależności od okresu i regionu, zestawu motywów i ilości „wzmianek” dotyczących każdego z nich, uzupełniając dane liczbowe odpowiednimi wyjaśnieniami, uwagami, przykładami *etc.* Niektóre raporty zawierały tylko materiał syntezy.

Przedstawiając stan opinii, nastrojów, postaw i obsesji francuskich końca 1943 roku i pierwszej połowy roku 1944, odbity w lustrze cenzury pocztowej, które uważamy za dość wiernie oddające stan rzeczywisty, trzymać się będziemy jej ujęć i terminologii.

Syntetyczny raport z października 1943 r. dla władz centralnych Vichy⁸⁹ ostrzegał, iż zaistniał w kraju „klimat rewolucyjny”. Utrzymał się strach przed represjami ze strony Niemców, natomiast zanikł — w stosunku do organów policyjnych Vichy. Pragnienie końca wojny stało się obsesją (tak w tekście) rodzącą nagłe zmiany nastrojów, od wybuchów nadziei do gwałtownych rozczarowań i załamania. Skok nadziei po upadku Włoch miał przy tym bardzo prozaiczne treści — oczekiwanie, że lądowanie wojsk alianckich oznaczać będzie „ravitaillement américain affluent dans nos ports” (żywność amerykańską napływającą do naszych portów). Zmiana sytuacji na frontach przyniosła upadek ducha, ożywianego tylko przez zwycięstwa Rosjan, co jednak, w miarę ich sukcesów, przerodziło się w strach przed zbyt wielkim ich zasięgiem („Niech zwyciężają u siebie, ale nie nad Renem”). Spadła anglofilia, wzrosła zaś anglofobia, stwierdza raport. Oczekiwanie na lądowanie łączy się z obawami, iż oznaczać to będzie mobilizację do armii, udział w walkach „co nikomu się nie uśmiecha”. Wobec reżimu Vichy opinia zajmuje generalnie negatywne stanowisko i wyrażane są powszechnie pragnienia „uregulować rachunki” z tymi, którzy ściągnęli na siebie ludzkie resentymenty. Z konstatacji i ocen raportu wyłania się dominujący syndrom postaw francuskich tego okresu, które można by sprowadzić do kategorii: okupowani; cierpiący; niezbyt skłonni do powrotu do wojny; przeświadczeni, iż zasługują na szczególne względy losu; pragnący bezbolesnego nadejścia pokoju. Swoisty i ciekawy przypadek „okupacyjnego narcyzmu”.

Grudniowy raport syntetyczny dla strefy południowej⁹⁰ był oparty na analizie 2 448 554 listów, 20 811 rozmów telefonicznych i 1 771 330 telegramów, z których wynotowano, odpowiednio 364 821, 14 973 i 19 589

⁸⁸ Omówienie według dokumentów zawartych w teczce „Etat d'esprit. Contrôle postal”, zespołu Komisariatu Spraw Wewnętrznych FKWN, AN, 3744.

⁸⁹ Ibidem, „Etat d'esprit. Service de la censure postale”. 10 IX — 10 X 1943, dok. ZAC/1/35102, rej. 10 II 1944.

⁹⁰ Ibidem, „L'état d'esprit de la population”, XII 1943; dok. NJP/3/35104, rej. 13 III 1944.

„opinii”. Liczby te podajemy dla zobrazowania masy przepracowanej informacji. Owe „opinie” wyrażają (liczby podają ilość „wzmianek”):

- 1) znużenie i niepokój — 55 000;
- 2) strach przed bombardowaniem — 7913 (w tym 468 pozytywnych);
- 3) obawy przed lądowaniem — 3241;
- 4) strach przed długą wojną — 10 660;
- 5) spadek anglofilii — 34 942 (w tym 18 588 z powodu bombardowań);
- 6) germanofobię — *quasi générale*;
- 7) podziw dla Rosjan — 1564;
- 8) potępienie „terroryzmu” — 22 666, ale 731 „wzmianek” pozytywnych i 531 odróżniających „zwykle *maquis*”;
- 9) Pétain — 2 449 — „głównie pozytywnie”.

Wyrażane w korespondencji opinie wskazywały na lęki przed wybuchem wojny domowej, jednakże „linia nienawiści” przebiegała według nich nie według politycznych podziałów, lecz materialnych: nienawiści głodnych do sytych, miasta — do chłopów, wszystkich — do spekulantów *etc.* W listach przesyłano wielu kolaborantom groźby, wyroki *etc.*, które bardzo często odnosiły skutek, powodując wycofanie się z ekspozowanych funkcji, przynależności do organizacji kolaboranckich. Natomiast listy robotników francuskich z Rzeszy, w tym byłych jeńców, wyrażały duży stopień satysfakcji z warunków pracy, zarobków, stosunku do nich ze strony majstrów, a także podziw dla morale ludności niemieckiej, mimo ponoszonych strat i cierpień.

Późniejsze raporty, przede wszystkim regionalne, wykazują ewolucję nastrojów. Raport z Nicei (150 582 listy, 58 864 „opinie”)⁹¹, jako problem najmocniej przeżywany przez ludność wymienia groźbę ewakuacji (32 062), po niej dopiero „niepokój ogólny” (23 179) i... sprawy wyżywienia (4251), wśród których wiele wzmianek o poprawie. Sprawy Służby Pracy Obowiązkowej (STO) terroryzmu, komunistów *etc.* schodzą tu na ostatnie miejsce (po około 500 wzmianek), jednakże już w następnym raporcie z tego regionu „terror” zyskuje 1225 „wzmianek”, obawy przed komunistami — 1320, pesymizm co do losu Francji przeważa wielokrotnie nad optymizmem (412 do 95). W niedalekiej Marsylii natomiast niemal równoczesny raport⁹², oparty na olbrzymiej masie (452 607) listów, (51 291) telefonów i (644 848) telegramów — 129 934 „opinie” łącznie — wysuwa jako najbardziej budzący emocje problem wyżywienia, po nim dopiero ewakuację i „niepokój ogólny”. Tu także znacznie silniej zaznaczyła się obawa przed komunistami, natomiast wystąpiła kategoria pozytywnych opinii o Niemcach (71 przy 1512 negatywnych, z powodu rekwizycji głównie). Na liście obaw wysokie miejsce zajmuje strach przed lądowaniem alianckim. W stosunku do „terroryzmu” dominuje zdecydowane potępienie (2303), przy nieznacznej liczbie głosów pozytywnych (99) i większej wołającej o surowe represje (157). Zarejestrowano też w raporcie wzmianki o Pétainie i Lavalu. Pierwszy miał ich 393, w tym 10 pozytywnych i 13 negatywnych, drugi — tylko 21, w tym jednak 8 pozytywnych i tylko 3 negatywne.

⁹¹ Ibidem, raport za luty i pierwszy tydzień marca 1944 r., rej. NJP/3 bis/35104, 17 IV 1944.

Marcowy raport syntetyczny⁹³ umieszczał na najwyższych miejscach listy niepokojów ewakuację, „niepokój ogólny” i wyżywienie, na najniższych — terrorizm, strach przed komunizmem i... STO. Odnotowano w nim jednakże liczne wołania o „żelazną rękę” wobec akcji partyzantkiej i więcej głosów życzących zwycięstwa Niemcom (15), aniżeli życzliwych wzmianek o aliantach (12). Bardzo silnym echem odbijały się w korespondencji fakty egzekucji na partyzantach, wyrażano głównie oburzenie na „tych, którzy ich do tego pchnęli”.

Raporty z maja i czerwca nie zmieniają obrazu nastrojów, opinii, a przede wszystkim niepokojów francuskich, natomiast wystrzają niektóre sądy. Raport z dep. Saône et Loire informuje o osłabieniu morale w *maquis* i licznych powrotach do domów. Raport z dep. Herault sygnalizuje nadzieje na „biały pokój” (*paix blanche*), jak określano możliwość pokoju bez zwycięzców, a nawet odwrócenie aliansów przeciwko Rosji Radzieckiej⁹⁴. Inne raporty regionalne wskazują, iż Pétain i Laval to „słowa wykreślone z pamięci”, wytykają błąd, jaki popełnił rząd nakładając „podatek metalowy” (*impôt métal*) przyjęty z nieoczekiwanym oburzeniem (95).

Dla lepszej ilustracji podajemy niżej, w brzmieniu dosłownym, wynotowane z listów charakterystyczne wypowiedzi, z adnotacją o liczbie zbliżonych w treści przypadków oraz, ewentualnie, regionie.

O Francji — „Francja jest już tylko jednym wielkim czarnym rynkiem, na którym robi machlojki (*tripote*) banda głodzieli (*affameurs*)” (612), „Nasz drugi kraj odzyska swą minioną wielkość i swe miejsce wielkiego narodu, wbrew wszystkiemu!” (95).

Pragnienie pokoju — „Nie pragnę niczego, jak tylko końca tego koszmaru, ktokolwiek byłby zwycięzcą” (720, Cannes), „Najgłębsze pragnienie wszystkich, to pokój!” („niemal powszechne”), „Nie pragniem już teraz niczego ponadto, by to się skończyło” (7139, Vichy).

Rozczarowania, depresje — „Jaka ohyda żyć w takiej epoce! Osobowość, inteligencja, walory moralne, nic już się nie liczy, kompletna anarchia!” (610). „Egoizm króluje powszechnie, co za upadek!” (620).

Bombardowania, alianci — „Te metody wyzwolenia niosą żalobę i ruiny” (2224, przy 92 wykazujących zrozumienie konieczności i 219 anglofobijnych, Marsylia). „Nienawidzę Anglików za wszystkie nieszcześcia, które niosą” (*qu'ils sément* — liczne, Marsylia, Nicea, Toulon).

Rewolucja, komuniści — „Idziemy ku rewolucji i ma się wrażenie, że jeszcze nie widzieliśmy najgorszego” (917), „Boże, spraw, by wyzwolenie nie oznaczało bolszewizacji!” (2123), „Terroryzm nasila się; jeśliby zostały zastosowane surowe środki na pewno uległby osłabieniu” (liczne, Marsylia, Nicea).

⁹³ Ibidem, dok. rej. NJP/3/35103, 13 III 1944.

⁹⁴ Ibidem, „Etat d'esprit de la population, Synthèse de contrôle postal”, Mars 1944, rej. PJR/1/35101, 6 V 1944.

⁹⁵ Ibidem, „L'état d'esprit dans l'Herault”, avril 1944, rej. ZAC/9/35103, 29 VI 1944.

C Niemcach — „Oni umieją żyć i znają dobre obyczaje” (90). „Jeśli idzie o koniec tej ohydnej wojny (*sale guerre*), to ja pragnę go, zapewne, ale tylko na jeden sposób — zwycięstwo Niemiec!” (69, Marsylia, przy 918 za zwycięstwem alianckim).

Francuscy żołnierze SS-Waffen i Legionu Antybolszewickiego — „Będziemy walczyć lub zdechniemy, by Francja żyła. Nie drgniemy, gdyż nasz obowiązek jest wielki” (10, Nicea), „Mieliśmy ostatnio wizytę pewnego sierżanta francuskiego z francuskiej dywizji SS. To on właśnie był najlepszym przedstawicielem naszego narodu... Jeśli my będziemy zwycięzcami w tej wojnie... to właśnie my, SS, zlikwidujemy ten dzisiejszy chlew, by stworzyć nową Francję, narodo-socjalistyczną, zdrową i czystą... I na pewno bez szczególnych uprzejmości potraktujemy spekulantów i Żydów”. (Z listu żołnierza dywizji SS „Charlemagne”, 2 V 1944 r.).

Zacytowana jako motto opinia o Rosjanach, to znaczy o Armii Radzieckiej, miała w raporcie syntetycznym Vichy 1564 „wzmianki”, z licznymi komentarzami dotyczącymi mizernych postępów aliantów na innych frontach.

Raporty cenzury pocztowej oparte były na szczególnym materiale, na korespondencji, co do której było przecież wiadomo, iż jest kontrolowana, a więc jej treść podlegała już własnej cenzurze piszących. Jej zaletą natomiast, w jakiejś mierze równoważącą ten niedostatek, była wielka masa prześwietlanego jej badaniem materiału. Kategorie, według których grupowano i analizowano wypowiedzi (opinie, wzmianki), same już stanowiły wyraz oceny przez kierownictwo cenzury, a więc i władze Vichy, głównych problemów nurtujących społeczeństwo i kształtujących jego nastroje. Analiza cenzorów pozwalała wydobyć z przerabianego „surowca korespondencyjnego” nie tylko określony zasób informacji podstawowych, ale też, przez zastosowanie stosunkowo stałego zestawu kategorii głównych stwierdzeń, przez zmiany częstotliwości „wzmianek” lub treści typowych wypowiedzi, zaobserwować ewolucję „stanu ducha”. Jak w każdej metodzie badania nastrojów, opinii i postaw jej wyniki nie mają walorów absolutnej prawdy. Obraz, jaki rysują przedstawia stan ducha przeciętnej, zwykłej, właśnie mieszczańskiej Francji, w jej najbardziej powszechnych, przeciętnych niepokojach, nadziejach, strachach, pragnieniach, a nawet obsesjach i kompleksach. Z trzech zwierciadeł stanu ducha Francuzów w okresie schyłku 1943 i pierwszej połowy 1944 roku, to znaczy raportów organów i funkcjonariuszy obu administracji, guallistowskiej i vichystowskiej, ankiety i sondaży FKWN i Delegatury Generalnej oraz raportów cenzury pocztowej, to ostatnie wydaje się ukazywać odbicie najbliższe zwykłej rzeczywistości.

* * *

Syntezywanie stanu i ewolucji opinii i postaw Francuzów w okresie poprzedzającym wyzwolenie nie wydaje się możliwe i prowadzące do wniosków o wartości niepodważalnej. Był to bowiem obszar zjawisk zbyt zmiennych, zależnych od zdarzeń na frontach wojny, od czynników kla-

sowych i profesjonalnych, od charakteru regionu. Względność zjawisk, które się nań składają potęgowana jest przez względną wartość metod poznawczych, jakie stosowano wówczas, i z których wyników korzystamy, a także subiektywizm źródeł osobistych. Dlatego też staraliśmy się przedstawić raczej o b r a z interesującego nas stanu ducha Francuzów, podany w trojakim ujęciu, aniżeli szukać jego syntezy. Ograniczmy się więc do kilku tylko uogólniających refleksji.

Z wielkiej liczby przekazów źródłowych relacjonujących *l'état d'ésprit* Francuzów dostrzegamy istnienie w tym czasie jakby dwu Francji, pomijając zdeklarowanych, czynnych kolaborantów traktowanych jako znajdujących się już właściwie poza wspólnotą narodową. Jedna, to Francja cierpiąca, walcząca, bohaterska, gotowa na wszelkie ofiary dla wyzwolenia i odbudowy wielkości kraju i państwa. Druga, to Francja pochłonięta codziennością, okupacyjną i najzwyczajszą, ludzką, poddana stresom nadziei i rozczarowań, ogarnięta mnóstwem strachów i namiętności, Francja biernie, choć boleśnie, przeżywająca wydarzenia, które decydowały o jej losie, lecz rozgrywały się jakby poza nią, Francja adorująca Pétaina, witająca łzami de Gaulle'a i linczująca bezbronne ofiary „czystki”, pragnąca jak najszybszego „powrotu do ładu i normalności” mieszczańskiej i bez szczególnego zapału przyjmująca konieczność udziału w końcowym wysiłku wojennym.

Była to zapewne jedna i ta sama Francja, tyle tylko, że ta pierwsza była niezbyt mocną, zewnętrzną warstwą tej drugiej, prawdziwej. To ona ponosiła ofiary najcięższe, by ta druga mogła ponownie stać się sobą.

Ze wszystkich wniosków, jakie nasuwać może przegląd opinii i postaw francuskich w przededniu wyzwolenia, jeden wydaje się być szczególnie wymowny. Większość Francuzów niezupełnie odzegnała się od Pétaina, natomiast z surową gorliwością złożyła w ofierze Lavała, de Gaulle'a zaś przyjęła z zadowoleniem, jednakże przeznaczając mu rolę ograniczoną w czasie i w zadaniach. Tak też się stało, jak pokazały późniejsze wydarzenia. Stosunek do tych trzech ludzi jest kwintesencją stanu ducha Francuzów, ich strachów i nadziei, wzniosłych pragnień i przyziemnych konieczności. Można go ocenić w kategoriach etyki i wówczas wnioski nie byłyby budujące. Można go też oceniać w kategoriach interesów politycznych narodu i państwa, mieszczańskiego narodu i państwa. Wówczas można pozazdrościć Francuzom instynktu politycznego i szans historycznych.

НАСЕЛЕНИЕ ФРАНЦИИ НАКАНУНЕ ОСВОБОЖДЕНИЯ (ОСЕНЬ 1943 — ВЕСНА 1944)

Настоящая статья — обработанный фрагмент работы о Франции 1943—1944 гг. Автор занимается в ней позициями французского населения, прежде всего — мелкобуржуазного населения „глубокой Франции” и преобладающими среди него мнениями о проблемах ожидаемой высадки союзнического десанта, освобождения и воссозданной

борьбы с оккупантами. Автор не намеревается произвести легкое, в свете имеющегося материала, опровержение мифов или сформулировать чрезмерно общие оценки, а старается представить картину „душевного состояния” французов в таком отражении, которое показывают нам тогдашние документы-отчеты подпольных организаций, отчеты властей Виши, результаты анкет и зондажей, проведенных организациями Движения сопротивления, а также оценки почтовой цензуры Виши.

Душевное состояние (*état d'esprit*) преобладающей части французского населения характеризовалось резкой переменчивостью, переходами от эйфории чрезмерных ожиданий к упадку духа и разочарованию, преувеличенными национальными чувствами, стремлением к по возможности самому безболезненному во всех отношениях переходу от оккупационной ситуации к ситуации освобожденной страны, желанием не порвать слишком рано с существующими властями (*pouvoir établi*), заранее снискать расположение завтрашних властей (*pouvoir de demain*) и не допустить ни введения союзнического АМГОТ, ни побды радикальных и революционных течений. Преобладание и реальное значение этих позиций были тем сильнее, что Движение сопротивления в период 1943—1944 гг. сильно видоизменилось, прежде всего в результате притока массы алибиристической мелкой буржуазии, чиновников и т.п., с одной стороны, и перехода действительного руководства ним в руки гражданских и военных органов (делегатуры) генерала де Голля (ФКНО). Оценки душевного состояния и политических позиций разных слоев французского населения различны в зависимости от того, кто их дает, однако во всех источниках они сходны по отношению к глубочайшему вовлечению в петеновскую коллаборацию мелкобуржуазных и чиновничьих слоев, к патриотизму и боевитости рабочего класса и упадку моральности и гражданственности населения.

Вопреки официальным заявлениям подпольных властей отношение населения к вооруженной борьбе подполья было недоброжелательным или прямо враждебным, оно запросто отождествляло борцов Движения сопротивления с левыми силами, терроризмом или даже плутовством. Французское общественное мнение оказывалось в этом пункте весьма податным на пропаганду Виши (своеобразный пример — слушание радиопередач Филипа Анрио). По мнению автора, изменению позиций „глубокой Франции” способствовало не превосходство политических и моральных аргументов, а реальное развитие ситуации на фронтах. Следовательно, не столько „надо было убедить французов, чтобы победить” (Анри Мишель), сколько надо было победить, чтобы убедить их. Автор указывает на удивительную спонтанность и направленность этого отхода французского общественного мнения от Петена к Жирадо и от него к де Голлю, поворотов, считаемых вполне естественными и понятными. Пример тому — сцены периода освобождения, первого визита де Голля в освобожденные города Нормандии, двойственное отношение французского населения к союзническим войскам, проявления сочувствия к солдатам вермахта.

В рассматриваемых автором результатах анкеты Комиссариата внутренних дел ФКНО сильнее всего заметна распространенность националистических, нереспубликанских и открыто антисемитских, антипарламентских позиций, призыв к сильной власти, нерасположение к англосаксонским союзникам („пусть сделают свое и побыстрее уйдут...”), восхищение Советской Россией, но в то же время недоброжелательность, опасения или прямая враждебность по отношению к коммунизму. Принимая во внимание все возражения относительно способа проведения Комитетом внутренних дел анкетного зондажа через „сеть” в стране, мы видим картину вызывающего тревогу глубокого влияния политической практики и пропаганды Виши, ее сходство с „естественными” направлениями общественного мнения французской мелкой буржуазии.

Анализируемая автором серия зондажей, проведенных службами Генеральной Делегатуры, говорит прежде всего о снисходительном отношении французам к Петену, об

отягощению всеми грехами коллаборации прежде всего Лаваля как „козла отпущения“, о несогласии со строгим наказанием коллаборантов, в том числе даже столь скомпрометированных, как Пьер Пуше, бывший министр внутренних дел правительства в Виши, о признаваемом но отнюдь не безоговорочном личном авторитете де Голля, который, однако, не распространялся на его окружение и не отождествлялся с определенной политикой.

Наиболее интересной и наиболее близкой прозаической действительности автор считает картину, которая вырисовывается из результатов анализа почтовой цензуры, производимого как по главным элементам, так и в региональной и временной изменчивости. Горячее ожидание окончания войны, невзирая на ее результат, страх перед боями, союзническими бомбардировками, разное отношение к союзникам, надежды на немедленное получение американского продовольствия как первый результат освобождения, сохраняющийся авторитет Петена при полном упадке какого-либо авторитета власти в Виши, очень неоднозначное отношение к немцам, жесточенность французских фашистов и положительное мнение о немцах французских рабочих, работавших в Германии, — это лишь некоторые из выловленных цензурой черт душевного состояния французского населения в то время.

Автор воздерживается от суммирующих выводов, одновременно указывает на то, что все анализируемые материалы свидетельствуют о существовании в тот критичный период как бы двух Франций: одной, не очень многочисленной, борющейся и страдающей, готовой на любое самопожертвование для освобождения и восстановления величия страны, и другой, более широкой и многочисленной, поглощенной повседневными делами, подвергающейся стрессам и разочарованиям, охваченной множеством страхов и страстей, стремившейся побыстрее пройти через потрясения освобождения и возвратиться к нормальности, болезненно, но, пожалуй, пассивно переживавшей события, решающие для ее судьбы, восхищавшейся Петеном и со слезами приветствовавшей де Голля, линчевавшая беззащитные жертвы „чисток“ в ритуальном жертвоприношении искупления за грехи коллаборации и призывавшей к возвращению порядка и законности, желавшей окончания войны, однако не хотевшей участвовать в последней стадии войны. Однако это были не две Франции, а одна и та же, даже чаще всего в человеческом значении — та же самая Франция.

LES FRANÇAIS A LA VEILLE DE LA LIBÉRATION (AUTOMNE 1943 — PRINTEMPS 1944)

L'article — ci-dessous résumé est un fragment adapté d'un travail sur la France des années 1943 — 1944. L'auteur s'occupe de l'attitude de la société française, surtout celle de la société bourgeoise de la province, et des opinions prédominantes sur le débarquement suspecté des Alliés, la délivrance et la lutte militaire contre l'occupant. Sans chercher à détruire les mythes (ce qui serait facile à la lumière du matériel connu) ou à formuler des conclusions trop générales, l'auteur essaie de présenter l'image de l'état d'esprit des Français, reflétée par différents documents, notamment les rapports du gouvernement de Vichy, les rapports des institutions clandestines, les résultats des enquêtes et des sondages menés par la Résistance, ainsi que les analyses faites par la censure postale de Vichy.

L'état d'esprit de la partie dominante de la société française fut caractérisé par une violente variabilité: euphorie d'attentes excessives, effondrements et désillusions, égotisme national dévergondé... On peut y ajouter le désir d'un passage indolore de l'occupation à la liberté, de ne pas rompre prématurément avec le

pouvoir établi et de gagner les bonnes grâces du pouvoir de demain, de s'opposer aussi bien à l'installation d'AMGOT des Alliés qu'au succès des courants radicaux et révolutionnaires. La domination et l'importance réelle de ces attitudes furent d'autant plus fortes que la Résistance subit au cours des années 1943 — 1944 une profonde transformation, causée d'une part par l'afflux dans ses rangs de la bourgeoisie alibiste, et de l'autre — par la prise de la direction réelle par les agences civiles et militaires du gén. de Gaulle (CFLN). Les appréciations de l'état d'esprit et des attitudes politiques de divers couches de la société française diffèrent en fonction de celui qui les prononce. Mais toutes les sources avouent l'engagement, le plus profond des employés et des bourgeois dans la collaboration de Pétain, le patriotisme et la combativité des ouvriers et la dégénération morale et civique des paysans.

Contrairement aux déclarations officielles des autorités clandestines, l'attitude de la société envers la lutte militaire de la Résistance fut malveillante sinon hostile. Les militants de la Résistance furent souvent identifiés avec la gauche, le terrorisme ou tout simplement le brigandage. L'opinion publique française démontra sur ce point une grande susceptibilité à la propagande de Vichy (soulignons l'efficacité des émissions de Philippe Henriot). Selon l'auteur, ce ne fut pas la supériorité des raisons morales et politiques qui décida du changement d'attitude de la province française, mais plutôt le développement de la situation sur les fronts. Il ne s'agissait pas alors de „persuader les Français pour combattre” (Henri Michel) mais de combattre pour les persuader. L'auteur démontre l'impétuosité et la direction étonnantes de ces transformations de l'opinion publique: de Pétain vers Giraud et de celui-ci vers de Gaulle; transformations traitées comme tout à fait naturelles et compréhensibles. Les tableaux suivant, concernant la période de la délivrance, peuvent y servir d'exemple: la première visite de Gaulle en Normandie libérée, le dualisme de l'attitude des Français envers les troupes d'Alliés, les manifestations de compassion envers les soldats de Wehrmacht.

Les résultats de l'enquête du Commissariat des Affaires Intérieures du CFLN démontrent l'universalité des attitudes nationalistes, contre-républicaines, antiparlementaires et ouvertement antisémitiques, ainsi que l'appel à un pouvoir autoritaire, la malveillance envers les Alliés anglo-saxons („qu'ils fassent leur travail et s'en aillent...”), l'admiration pour la Russie soviétique, mais également malveillance, crainte ou même hostilité envers le communisme. Sous toute réserve sur la manière de mener le sondage par le „réseau” du pays, le tableau obtenu prouve l'influence profonde de la propagande et la pratique politique de Vichy sur la société française, leur convergence avec l'attitude „naturelle” de sa bourgeoisie.

Analysée par l'auteur série des sondages faite par des services de la Délégature Générale parle avant tout de l'indulgence de l'opinion publique française envers Pétain, toutes les fautes ayant été attribuées à Laval, „dindon de la farce”. On résista aussi à de sévères peines pour les collaborateurs, y compris les plus compromis. comme p. ex. Pierre Pucheu, ancien ministre des Affaires Intérieures de Vichy. L'autorité personnelle de de Gaulle fut reconnue (quique avec des restrictions), mais ceci ne concerna pas son entourage et ne fut pas identifié avec une ligne politique concrète.

La plus intéressante et la plus proche à la réalité quotidienne est, selon l'auteur, l'image donnée par les analyses préparées par la censure postale (ses principaux éléments et ses changements dans le temps et dans l'espace): le désir que la guerre se termine, sans égard à son résultat, la peur de la lutte et des bom-

bardements d'Alliés, la divergence d'attitudes envers les Alliés, l'attente d'afflux immédiat des produits alimentaires américains à la suite de la libération, le maintien d'autorité de Pétain et la chute complète de celle du gouvernement de Vichy, l'attitude très ambiguë envers les Allemands, l'emportement des fascistes français et, à la fin, les opinions fort positives sur les Allemands, exprimées par les ouvriers français travaillant au III^e Reich.

L'auteur s'abstient des conclusions, il indique pourtant que tout le matériel analysé de cette période découvre l'existence — dirait-on — de deux Frances: l'une, peu nombreuse, combattante, souffrante, prête à tout sacrifice pour la libération et la restauration de la grandeur du pays — et l'autre, bien large et nombreuse, absorbée par le quotidien, exposée à des stress de l'espérance et de la désillusion, à des craintes et des passions... Celle qui désirait un passage rapide par les bouleversements de la libération et le retour à la normalité, qui douleusement mais d'une manière passive vivait les événements décidant de son sort, qui adorait Pétain et saluait de Gaulle les larmes aux yeux, qui lynchait les victimes impuisantes des purges dans l'acte de Rédemption pour les péchés de la collaboration, qui appelait l'ordre et la loi, qui voulait la fin de la guerre, sans pourtant vouloir prendre part dans sa phase finale. Tout de même ce n'étaient pas deux Frances, mais toujours une seule.